

ORAZ WYDAWNICTWA: **DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA**
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA : - : - : - : -

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji.
Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Atmosfera w Gdańsku

(p) „Danzig bleibt deutsch“ — (Gdańsk pozostanie niemiecki) — hasłem tem żongluje się w Gdańsku od szeregu lat, dopasowując je do każdej okoliczności. Miarodajne oświadczenia rządu polskiego, jawne dla każdego, jasne i wyraźne cele, oraz działalność organizacji polskich na terenie W. M. Gdańska, stwierdzające wobec całego świata, że Polska nigdy nie zamierzała i w dalszym ciągu nie zamierza atakować ludności niemieckiej Gdańska — są traktowane nawet przez władze gdańskie jak „głos wołającego na puszczy“. Z uporem maniaka twierdzi się, szczególnie w ciężkich chwilach dla Gdańska, że jego ludność niemiecka jest zagrożona, wobec czego żąda się od tej ludności ponoszenia wielkich ofiar, rzekomo niezbędnych dla utrzymania jej niemieckości.

„Danzig bleibt deutsch“ jest niewysychającym źródłem stanu podgorączkowego ludności niemieckiej. Dla wzmocnienia tętna tego źródła w ostatnich czasach ciężkiej choroby dewaluacyjnej, która wymaga rozważli, spokoju, zimnej krwi — za katastrofalny stan finansów gdańskich wini się na wiecach publicznych i w prasie — Polaków i Żydów. Dalej oblepia się mury kamienic gdańskich tysiącami ulotek krótkim, ale wiele mówiącym napisem: „Danzig bleibt deutsch“, a donkiszoterję nieodpowiedzialnych wyrostków, usiłujących zakłócić powagę pochodu delegatów potężnej, bo liczącej trzysta kilkadziesiąt tysięcy członków organizacji polskiej — Ligi Morskiej i Kolonjalnej — tłumaczy się — jak naiwnie — w organie partii rządzącej „odruchem“ na widok kilkunastu mundurów oficerów polskich, którzy będąc delegatami — wzięli udział w pochodzie.

Nie dość na tem. W tym samym organie partii rządzącej w notatce p. t. „Sinnlose Zloty - Spekulation“ — czytamy: „Hinzu kam, dass eine groessere Summe in Zloty fuer die polnische Kolonialspende gesammelt wurde und somit der Zlotyvorrat in Danzig zusammenschmolz“. (Pozatem złożono większą sumę na fundusz kolonialny polski przez co wyczerpany został zapas złotych w Gdańsku). Czyli innymi słowy: delegaci L. M. i K. przywieźli z Polski guldeny gdańskie, ażeby zamienić je w Gdańsku na złote wpłacić na fundusz kolonialny L. M. i K. (!)

Może naiwni dadzą wiarę temu twierdzeniu, wyssanemu z palca. Lecz na szczęście grupa naiwnych tego rodzaju topnieje jak śnieg majowy.

Jednak w przytoczonym wyżej zdaniu tkwi cel inny, niż gra na głupocie ludzkiej. Jest nim usiłowanie przerzucenia winy za tragedję finansową i gospodarczą Wolnego Miasta na Polaków i tem samem zdobycie nowego argumentu dla hasła: „Danzig bleibt deutsch“.

Doskonale zdając sobie sprawę z nadzwyczaj przychylnego ustosunkowania się Polski do Wolnego Miasta, możemy śmiało twierdzić, że dla Gdańska potrzebny jest spokój, spokój i jeszcze raz spokój, gdyż tylko w spokoju uda się wybrnąć z ciężkich tarapatów finansowych i gospodarczych, tylko w spokoju odzyska oddech swobodny ogół ludności Gdańska, a więc i ludność narodowości niemieckiej będzie mogła doszedłszy do równowagi psychicznej pomyśleć o rze-

Francja bez rządu

Daremne wysiłki Laval — Pietri próbuje utworzyć gabinet

Paryż, 5. 6. (PAT). O godz. 9-ej prezydent republiki Lebrun przyjął przewodniczącą Senatu Jeanneney, który odmówił przyjęcia misji utworzenia rządu ze względu na stan swego zdrowia. Po tej konferencji zaproszony został do prezydenta min. Laval, który w zasadzie wyraził zgodę na tworzenie nowego gabinetu.

Paryż, 5. 6. (PAT). Laval przyjął kolejno Herriota, Mandla, Paganona, Delbosa i Lorrainne Eynaca.

Paryż, 5. 6. (PAT). Laval oświadczył przedstawicielom prasy, że wprowadzić narazie napotyka na znaczne trudności. Późnym popołudniem Laval odbył naradę z przywódcą socjalistów Blumem.

Spekulanci przy pracy

Paryż, 5. 6. (PAT). W związku z ponownym pogorszeniem się sytuacji na rynku finansowym i ujawniającą się spekulacją prokurator republiki zarządził ścisły nadzór nad rynkiem papierów i dewiz w celu przeci-

wdziałania wszelkim machinacjom spekulacyjnym.

Laval żąda pełnomocnictw

Paryż, 5. 6. (PAT). Po dzisiejszych pertraktacjach ministra Laval z radykalami parlamentarna grupa radykalna przyjęła rezolucję, w której wyraża żal z powodu tego, że Laval nie chce zgodzić się na ograniczenie pełnomocnictw przyszłego rządu wyłącznie do zwalczania spekulacji walutowej. Rezolucja została przyjęta 31 głosami przeciwko 27.

Rząd koncentracji czy kartelu lewicy?

Paryż, 5. 6. (PAT). Szereg grup parlamentarnych odbył dziś posiedzenia celem omówienia sytuacji politycznej. Szczególnie ożywione były obrady grupy radykalnej. Zabierali głos przewodniczący obu odłamów tj. zwolennicy pełnomocnictw i zdecydowanie ich przeciwnicy. Deputowany Guernus zgłosił projekt wysłania specjalnej delegacji na posiedzenie delegatów grup lewicowych i postawienia socjalistom konkretnych warunków współpracy z rządem obrony ustroju republikańskiego. Propozycja ta została przyjęta.

Grupa niezależnych oraz centrum republikańskie wypowiedziały się za utworzeniem rządu szerokiej koncentracji. Centrum republikańskie zapowiedziało wrogi stosunek do wszelkich prób odbudowy dawnego kartelu lewicowego. Socjaliści francuscy i neosocjaliści zapowiedzieli, że uczynią wszystko, co leży w ich mocy, aby doprowadzić do utworzenia rządu lewicy.

Laval rezygnuje

Paryż, 5. 6. (PAT). O godz. 20 Laval oznajmił prezydentowi republiki, że zrzeka się misji tworzenia nowego gabinetu. Oświadczył on że wnioski parlamentarnej grupy radykalów uchwalone zostały w warunkach, które nie pozwalają żywić nadziei, że gabinet jego osiągnie szeroką większość, jaką uważa za niezbędną dla rządu. Laval, uważając, że jego gabinet nie miałby pewności znalezienia w izbie szerokiego zaufania, zmuszony był złożyć na ręce prezydenta misję tworzenia rządu mimo gorących nalegań ze strony prezydenta.

Po wyjściu z gabinetu prezydenta republiki Laval złożył deklarację, w której oświadczył, że poza konferencjami z przewodniczącymi różnych grup politycznych odbył szereg konferencji celem poinformowania się o sytuacji finansowej. Laval sądzi, że aby doprowadzić dzieło do końca rząd już od jutra musiałby otrzymać od parlamentu nadzwyczajne pełnomocnictwa. Po konferencji z Lavalem prezydent Lebrun odbył z kolei konferencję z deputowanym Delbosem i prezesem parlamentarnej grupy radykalnej Herriotem.

B. min. Pietri, kandydatem na premiera

Paryż, 5. 6. (PAT). Minister Pietri opuścił pałac Elizejski o godz. 22,15. Oświadczył on dziennikarzom, iż uzyskał misję tworzenia rządu, zastrzegł się jednak że definitywnej odpowiedzi udzieli dopiero po porozumieniu się z przywódcami grup politycznych.

Prezydent Estonji Paets w Warszawie

Warszawa, 5. 6. (PAT). Dziś przybył z Truskawca do Warszawy prezydent republiki estońskiej p. Konstanty Paets. Na dworzec wschodni przybyli celem powitania prezydenta Estonji p. premier Walery Sławek, dyrektor protokołu dyplomatycznego MSZ Romer i inni przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych. Na peronie ustawiła się kompanja honorowa 30 pp.

O godz. 9,25 przybył P. Prezydent Rzplitej i po powitaniu się z zebranymi, przy dźwiękach hymnu narodowego przeszedł przed frontem kompanji honorowej, a następnie skierował się z p. premierem Sławkiem w stronę wagonu, z którego wysiadł prezydent Estonji Paets w otoczeniu członków poselstwa estońskiego z pos. Markusem.

Po powitaniu się, prezydent Estonji i P.

Prezydent Rzeczypospolitej przy dźwiękach hymnu estońskiego przeszli przed frontem kompanji honorowej, a następnie odjechali samochodem na Zamek.

Warszawa, 5. 6. (PAT). P. Prezydent Rzplitej Ignacy Mościcki podejmował dziś o godz. 13,30 śniadaniem prezydenta republiki estońskiej Konstantego Paetsa. Na śniadaniu obecny był p. premier Sławek, minister spraw zagr. Beck, poseł estoński w Warszawie Markus, adiutant generalny prezydenta Grabbi, szef sztabu głównego generał Gąsiorowski i inni. Po śniadaniu p. prezydent Paets przyjął na specjalnej audjencji p. prezesa Rady Ministrów Sławka, ministra spraw zagr. Becka oraz byłego posła Rzplitej w Tallinie ministra Libickiego. Wieczorem prezydent Paets spożył obiad w ścisłym gronie.

Straszna śmierć w trybach maszyny

Wstrząsający wypadek podczas pracy w młynie Baerwalda w Nakle

W młynie Baerwalda w Nakle nad Notecią zdarzył się straszny w swych skutkach wypadek podczas pracy. Przy wkładaniu na koło rozprędowe ciężkiego pasa transmisyjnego — porwany został nagle przez koła maszyny robotnik Walenty Miela. Zanim współtowarzysze nieszczęsnego zdolałi wydać okrzyk przerażenia, robotnik rozerwany został przez pędzącą maszynę na strzępy, a części jego ciała wyrzucone zostały

z takim impetem, iż wybiły kilka szyb w pobliskim oknie. Gdy maszynę zatrzymano, na miejscu wypadku klębiły się jedynie szczątki pracownika. Denat liczył 44 lata, osierocił żonę i dwie nieletnie córki.

Kto ponosi winę wypadku i czy zachodzi ewentualne niedopatrzanie przepisów bezpieczeństwa podczas pracy, wykażą dopiero wszczęte przez władze policyjne dochodzenia.

Wypadek na lotnisku w Grudziądzu

Kapotaż samolotu — Życiu pilota nie grozi niebezpieczeństwo

Wczoraj zdarzył się na wojskowym lotnisku w Grudziądzu wypadek, podczas lądowania jednego z samolotów.

W czasie przedpołudniowych lotów ćwiczebnych usiłował wylądować aparat prowadzony przez por. pilota Łaszewskiego. Tuż nad samą ziemią nastąpił

defekt motoru, tak, że podczas lądowania samolot się przewrócił. Prowadzący samolot pilot doznał dość poważnych kontuzji i został odwieziony do Szpitala Garnizonowego. Jak się dowiadujemy życiu por. Łaszewskiego nie zagraża żadne niebezpieczeństwo.

telnej pracy i z pracy tej — czerpać środki choćby na... pielegnowanie swej niemieckości.

Podtrzymywanie sztuczne podniecenia nie sprzyja, ani Merkuremu ani Muzom. Chyba tylko Marsowi.

I dlatego musimy je uważać za wielkie nieporozumienie w taktycznych posunięciach partji rządzącej Wolnem Miastem, oraz za wielkie niezrozumienie stanu faktycznego, w jakim znajduje się W. M. Gdańsk.

Projekt ustawy o wyborze Prezydenta Rzeczypospolitej

złożony będzie dziś do łaski marszałkowskiej

Warszawa, 5. 6. (PAT). W dn. 6 bm. złoży klub parlamentarny BBWR do łaski marszałkowskiej uchwalony przez siebie w dn. 1 bm. projekt ustawy o wyborze Prezydenta Rzplitej.

Projekt przewiduje, iż powołane do wybrania kandydata na Prezydenta Rzplitej zgromadzenie elektorów zwołuje Prezydent Rzplitej, oznaczając miejsce i termin jego

zebrania się. Termin ten nie może wypaść później aniżeli na 15-ty dzień przed upływem urzędowania Prezydenta. Art. 20 Konstytucji postanawia, iż okres urzędowania Prezydenta Rzplitej przedłuża się o czas niezbędny do ukończenia postępowania wyborczego w przypadku, gdy dla dokonania wyboru nowego Prezydenta Rzplitej będzie zarządzane głosowanie powszechne.

Skład zgromadzenia elektorów

Zgromadzenie elektorów składa się z marszałka Senatu, marszałka Sejmu, prezesa Rady Ministrów, pierwszego prezesa Sądu Najwyższego, generalnego inspektora sił zbrojnych oraz z 75 elektorów wybranych z pośród obywateli najgodniejszych przez Sejm i przez Senat. Na 3 dni przed terminem zgromadzenia elektorów zbierze się Sejm i Senat każdy osobno celem dokonania wyboru elektorów. Sejm wybierze 50 elektorów i Senat 25 w głosowaniu na listy zgłoszone na piśmie i podpisane conajmniej przez 8 posłów bądź senatorów.

Liczba kandydatów na liście nie może być wyższa od ilości mandatów elektorów, przypadających na daną izbę. Każdy poseł lub senator może podpisać tylko jedną listę kandydatów. Podział mandatów elektorów dokonany będzie w ten sposób, że liczba głosów ważnie oddanych na poszczególne listy dzieli się przez cztery i każda lista otrzymuje ilość mandatów równą ilorazowi, przyczem ułamków nie bierze się w rachubę. Pozostała ilość mandatów otrzymuje lista, która uzyskała bezwzględną większość głosów. Gdyby żadna lista większości tej nie uzyskała, otrzymają po jednym z pozostałych mandatów te listy, na które oddano kolejno największą liczbę głosów. Gdyby w wyniku tego podziału łączna ilość mandatów, przypadających poszczególnym listom w Sejmie wynosiła ponad 50 los rozstrzygnię, którym listom będą odjęte mandaty przewyższające tę liczbę. Marszałek Izby zawiadomi niezwłocznie elektorów o wyborze. Art. 17 pkt. 2 Konstytucji postanawia, iż mandaty elektorów wygasają w dniu objęcia urzędowania przez nowo obranego Prezydenta Rzplitej.

Projekt ustawy o wyborze Prezydenta zawiera postanowienie, głoszące, iż elektorów nie można pozbawiać wolności w okresie czasu od wyboru aż do wygaśnięcia mandatu.

Wybór kandydata na Prezydenta Rzplitej

Zgromadzenie elektorów zwołane przez Prezydenta Rzplitej zajmuje się pod przewodnictwem marszałka Senatu lub marszałka Sejmu jako jego zastępcy wyłącznie wyborem kandydata na Prezydenta Rzplitej, przyczem wszelkie obrady są niedopuszczalne a uchwały nieprzewidziane ustawą z mocy samego prawa nieważne. Do prawomocności uchwały zgromadzenia elektorów nie niezbędna jest obecność przewodniczącego i co najmniej połowy ustawowej liczby elektorów. Kandydatów na Prezydenta Rzplitej zgłasza się na piśmie przyczem zgłoszenia winny być podpisane przez 8 conajmniej elektorów. Za wybranego uważa się kandydata, który w głosowaniu uzyska bezwzględną większość ważnie oddanych głosów. Jeżeli żaden z kandydatów większości bezwzględnej nie uzyskał, wówczas nastąpią

dalsze głosowania z kolejnym wyłączeniem kandydatów, którzy otrzymali najmniejszą ilość głosów.

Po sporządzeniu i zatwierdzeniu protokołu posiedzenia zgromadzenia elektorów natychmiast złoży przewodniczący zgroma-

Wybór przez głosowanie powszechne

Jeżeli ustępujący Prezydent Rzplitej skorzysta z prawa wskazania przez siebie kandydata na Prezydenta Rzplitej, wówczas na mocy art. 16 pkt. 4 Konstytucji wyboru dokonają obywatele w głosowaniu powszechnym z pomiędzy dwóch kandydatów, kandydata wybranego przez zgromadzenie elektorów i kandydata, wskazanego przez ustępującego Prezydenta Rzplitej.

Głosowanie powszechne zarządza Prezydent Rzplitej w ciągu 7 dni od dokonania wyboru kandydata na Prezydenta Rzplitej przez zgromadzenie elektorów. W głosowaniu powszechnym biorą udział obywatele bez różnicy płci, którzy przed dniem zarządzenia głosowania powszechnego ukończyli lat 24 i nie są pozbawieni prawa wyboru do Sejmu. Głosowanie powszechne odbywa się jednego dnia w całym państwie

zawsze w niedzielę i nie później niż 30-go dnia po ogłoszeniu zarządzenia Prezydenta Rzplitej. Głosowanie przeprowadzają obwodowe komisje wyborcze z odpowiednim zastosowaniem przepisów ordynacji wyborczej do Sejmu.

Konstytucyjne uprawnienia ustępującego Prezydenta

Jeżeli ustępujący Prezydent Rzplitej złoży na ręce prezesa Rady Ministrów oświadczenie na piśmie, że nie zamierza korzystać z przysługującego mu na mocy art. 16 pkt. 3 Konstytucji prawa wskazania swojego kandydata na Prezydenta Rzplitej lub jeżeli w ciągu 7 dni nie wskaże swojego kandydata, wówczas prezes Rady Ministrów ogłosi o tem w Dzienniku Ustaw, stwierdzając jednocześnie, że postępowanie wyborcze zostało ukończone i kandydat zgromadzenia elektorów został obrany Prezydentem Rzplitej.

Kandydaci na Prezydenta Rzplitej pozostają w okresie czasu do dnia objęcia urzędowania przez nowo obranego Prezydenta Rzplitej pod ochroną prawa, przysługującego Prezydentowi Rzplitej. Nowo obrany Prezydent Rzplitej obejmuje urzędowanie w ostatnim dniu okresu urzędowania ustępującego Prezydenta Rzplitej. W razie wcześniejszego zgonu lub zrzeczenia się urzędowania przez ustępującego Prezydenta Rzplitej nowo obrany Prezydent obejmuje urzędowanie niezwłocznie.

Prezydent Roosevelt kapituluje

Program zmienionej N. R. A. wywołał powszechne zdziwienie

London, 5. 6. (PAT). Na konferencji prasowej, odbytej w Białym Domu późno w nocy, prezydent Roosevelt naszkicował następujący program nowej zmienionej N. R. A., jaki zamierza przeprowadzić przez kongres:

1) Wszystkie kodeksy przemysłowe zostaną uchylone jako nielegalne, natomiast rząd prowadzić będzie politykę, domagając się ustanowienia we wszystkich umowach minimum płac i maximum godzin pracy, według zasad, przewidzianych dotychczas w kodeksach N. R. A.

2) Wprowadzone zostanie ustawodawstwo dla zalegalizowania 4 ch organów, a mianowicie: federalnego urzędu kontroli alkoholowej, centralnego organu do spraw elek-

tryczności dla domów i farm, urzędu natfowego oraz centralnego urzędu statystycznego.

3) 7 urzędów N. R. A. zostanie skasowanych.

4) przeprowadzona zostanie znaczna redukcja personeli N. R. A.

5) prezydent poprze ustawę sen. Wagnera, dotyczącą zbiorowych umów pracy, która w razie jej uchwalenia przejęłaby funkcje skasowanych organów N. R. A.

Zapowiedziany przez prezydenta Roosevelta nowy program wywołał zdziwienie. Niektórzy obserwatorzy wyrazili pogląd, że prezydent odstępuje z N. R. A. więcej, niż należało w myśl orzeczenia Trybunału Najwyższego.

Badanie wynalazku z dziedziny kolejnictwa

(o) Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.) We wtorek, 4 bm. odbyła się na linii Skarżysko-Strzemieszyce próba jazdy parowozu zaopatrzonego w aparat „Pyram”.

Jest to przyrząd, który dawać ma znaczną oszczędność paliwa, usuwa dym i zapobiega iskrzeniu, przez co zmniej-

sza niebezpieczeństwo wzniesienia pożarów.

Próby odbyły się w obecności p. min. Komunikacji Butkiewicza i p. wicemin. Piaseckiego, którzy odbyli jazdę na parowozie, badając działanie nowego aparatu.

Śmierć rowerzysty pod kołami autobusu w Gdyni

Wczoraj przy ulicy Śląskiej w Gdyni na wysokości bloków Kasy Emerytalnej wydarzył się znowu trzeci w ciągu dwóch dni wstrząsający wypadek, którego ofiarą padł jakiś młody nieustalony do dzisiaj nazwiska rowerzysta.

Wypadek miał następujący przebieg. Gdy jeden z pierwszych rannych autobusów MTK przejeżdżał ul. Śląską, między autobusem a chodnikiem usiłował szybko przesliznąć się pędzący z silną szybkością rowerzysta, pragnący prześcignąć samochód.

Nie zorientowawszy się w niebezpieczeństwie podobnej lekkomyślności rowerzysta zrównawszy się z autobusem znalazł się w tak wąskiej przestrzeni, że tylny błotnik wozu zaczęło o rower, którego oczywiście nie widział kierujący autem i siedzący na przedzie szofer i przewrócił go na twarde bruk jezdnii wciągając pod tylne koła samochodu.

Przerażliwy krzyk nieszczęśliwego rowerzysty i nagły wstrząs autobusu zaalarmowały szofera Teofila Szymarowskiego, który

natychmiast wóz zatrzymał. Niestety, było już za późno, z pod kół autobusu wyciągnięto nieprzytomnego rowerzystę z zgniecionymi biodrami i zmiażdżonymi nogami, dającego zaledwie słabe oznaki życia.

Zaalarmowana karetka Pogotowia przewiozła nieszczęśliwego do szpitala SS. Miłosierdzia, gdzie mimo wysiłku lekarza i troskliwej opieki Sióstr nie odzyskał on przytomności i w trzy godziny po wypadku zmarł.

Ponieważ przy nieszczęsnej ofierze własnej nieostrożności nie znaleziono żadnego dokumentu ani notatki, pozwalających ustalić jego tożsamość, przeto policja wszczęła dochodzenie, celem stwierdzenia jego imienia i nazwiska.

Szofer Szymarowski został początkowo przytrzymany przez policję, ale po przesłuchaniu naocznych świadków zajęcia, którzy wszyscy bez wyjątku stwierdzili, że winę ponosi nieostrożny rowerzysta, wypuszczono go w parę godzin później na wolność.



P. P. S. zgłasza projekt ordynacji wyborczej

(o) Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.) Według obiegających pogłosek, klub sejmowy P. P. S. ma zamiar złożyć dziś w Sejmie nowy projekt ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. Projekt ten odrzucałby zasadę głosowania na poszczególnych kandydatów a opierałby się na utrzymaniu list państwowych.

Pielgrzymka sędowników warszawskich do Krakowa

(o) Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.) Zarząd warszawskiego Koła Sędziów i Prokuratorów organizuje w czasie Zielonych Świąt pielgrzymkę do Krakowa do grobu Marszałka Piłsudskiego. Zapisano się już około 500 osób z pośród sędziów, prokuratorów, asesorów, aplikantów i urzędników sądów stołecznych.

Obóz nadmorski dla legionistów

(o) Warszawa, 5. 6. (Tel. wł.) W Dębłach nad pełnym morzem zorganizowany będzie w czasie od 15 czerwca do 31 lipca obóz nadmorski dla członków Zw. Legionistów i peowiaków i ich rodzin. Koszty utrzymania wynosić będą 2,50 zł dziennie. Uczestnikom przysługiwać będą zniżki kolejowe przypuszczalnie do 80 procent.

Zjazd Inżynierów Mechaników Polskich

W dniach od 8 do 10 czerwca odbędzie się w murach najstarszej polskiej politechniki we Lwowie, IX Zjazd Inżynierów Mechaników Polskich. Zjazdy te, mające już swą tradycję, sięgającą r. 1923, stały się dorocznym świętem polskiego inżyniera mechanika. Na bogaty i urozmaicony program IX Zjazdu składają się referaty w liczbie około 60, wystawa techniczna i wykładki. Referaty, obejmują najważniejsze z obecnych zagadnień, dotyczących dziedziny mechaniki i przemysłu mechanicznego.

Wystawa techniczna, zorganizowana w obrębie Politechniki, obejmie pokazy: wyrobów przemysłu metalowego, ze szczególnym uwzględnieniem narzędziowego, przemysłu naftowego, prac konstrukcyjne, przemysłu maszynowego, prac konstrukcyjne, laboratoryjne i badawcze zarówno studentów, jak i katedr oraz instytutów wydziału mechanicznego Politechniki Lwowskiej, wreszcie wydawnictw i prasy technicznej.

W ramach zjazdu będzie się 11 czerwca całodzienna wycieczka do Zagłębia naftowego, ze zwiedzeniem starych, gazolinarni, rafinerii oraz elektrowni w Boryslawiu i Drohobyczu.

Inicjatorem i organizatorem Zjazdu jak i sześciu zjazdów poprzednich, jest Stow. Inżynierów Mechaników Polskich (S. I. M. P.), z którym współdziałał Komitet Zjazdowy we Lwowie. Na czele Komitetu stoi prof. E. Hauswald, na czele Komisji Zjazdowej inż. Cz. Mikulski, red. „Przeglądu Mechanicznego”, organu Stow. Inżynierów Mech.

IX Zjazd IMP, jak i poprzednie zjazdy, które skupiały corocznie 400 do 500 inżynierów, obudził szerokie zainteresowanie.

Inżynierowie i technicy, pragnący wziąć udział w Zjeździe, otrzymają listownie, wy-czerpujące wyjaśnienia z programem i kartą zgłoszeniową w Sekretarjacie SIMP, Warszawa, Czackiego 3-5 m. 22, tel. 281-85, albo we Lwowie, Politechnika, gmach główny I p., tel. 236-45.

Upadek moralności w Sowietach

Moskwa, 5. 6. (PAT). Omawiając zagadnienie moralności komunistycznej, „Prawda” oburza się na jej upadek, przytaczając szereg wypadków hulanki, opuszczania rodzin, odmowy płacenia alimentów, a zwłaszcza nadużyć pieniężnych i twierdzi, że jest wielu komunistów, dążących do zajmowania stanowisk, na których można więcej ukraść. Pismo donosi dalej, że wielu komunistów zwłaszcza na wsi, wykonuje praktyki religijne.

Moskwa, 5. 6. (PAT). W Leningradzie rozstrzelano głównego kasjera stacji towarowej oraz agenta jednej z większych fabryk za nadużycia pieniężne, sięgające 180 tys. rubli. Pozostałych kilkunastu oskarżonych skazano na długoletnie więzienie.

Odłożenie targów futrzarskich w Wilnie

Wilno, 5. 6. (PAT). Otwarcie międzynarodowych targów futrzarskich w Wilnie zapowiedziane na dzień 12 bm. zostało odłożone na dzień 29 czerwca br.

Rokowania morskie w Londynie potrwać dłużej

Londyn, 5. 6. (PAT). Reuter dowiaduje się, że rokowania morskie angielsko-niemieckie potrwać o wiele dłużej niż pierwotnie przewidywano i prawdopodobnie przeciągną się poza Zielone Świątki. Obecnie zostało postanowione, że posiedzenia odbywać się będą tylko przed południem tak, aby delegacje miały popołudnie wolne celem szczegółowego omówienia rozmaitych zagadnień.

Plebiscyt który trwa nieustannie

Poniższe, bardzo interesujące wywody otrzymaliśmy od jednego z poważnych znawców naszej sytuacji finansowej. Aczkolwiek nie podzielamy ducha materializmu, z którego autor wywodzi swe słuszne pozatem, bo na ścisłych cyfrach oparte — wnioski, chętnie udzielimy miejsca tym uwagom.
(Przypisek Redakcji).

Podstawą rządzenia jest **zaufanie publiczne**. Nie goślośnawo krytyka w kawiarniach czy salonach, że rząd jest „dobry” lub „zły” — i nie artykuły pism, bądź podnoszące pod niebiosa bądź odsądzające od czci i wiary ludzi rządzących — i oczywiście nie wszędobylska plotka.

Zaufanie w przeciętnej masie obywatelskiej, w najszerszych warstwach społeczeństwa wyraża się w zgola czemś innym. Żyjemy w czasach rozkwitu materializmu. Żyjemy w okresie kataklizmów gospodarczych i finansowych.

Pocóż więc ludzić się mirażami, gdy w istocie, konkretnie, zaufanie przeciętne obywatela do Państwa wyraża się przeważnie w materialnych kryterjach.

Może jest to niepozbawione cynizmu, co tu pisać. Ale niestety tak jest... Nie uwilacza to bynajmniej patriotyzmowi, przywiązaniu do Państwa — ale konkretnie dziś **kwesja zaufania łączy się ściśle z materialnym stosunkiem do rządu i Państwa**.

Ujawnia się to zaufanie, gdy obywatel jako płatnik podatków jest w porządku; gdy uświadamia sobie trudności gospodarcze Państwa, a więc chętnie staje do apelu na wezwanie rządu w pożyczkach wewnętrznych, gdy wykazuje zrozumienie nowych obciążeń podatkowych, które choć szmerze to płaci, gdy wreszcie każdą swą oszczędność lokuje w rodzimej walucie, pewien, że tym oszczędnościom nic nie zagraża czy to przez dewaluację pieniądza, czy też przez przymus oddania ich do dyspozycji Państwa.

Miernikiem więc w ocenie zaufania społeczeństwa do Państwa i rządu jest bezsprzecznie **zaufanie do własnej waluty**. Oczywiście w przeciętności społeczeństwa, u szerokiego ogółu: właściciela, robotnika, pracownika umysłowego, urzędnika, rzemieślnika itd.

I tym miernikiem zaufania jest u nas stosunek przeciętne go zjadacza chleba do złotego polskiego.

Czyż mamy sięgać w czasy z przed dziesięciu naprzykład laty, by uprzytomnić sobie plastycznie przepaść, zionącą między obecnym stosunkiem obywatela do własnej waluty a ówczesnym? Czy przypomnieć owe sienniki i pończochy; owe schowki walut obcych, ową psychozę tezaurosowania w dolarach czy funtach; owe kufry z podwójnym dnem, w których kwitł najpopularniejszy przemysł: przemysł walut; owe uciekanie od pieniądza polskiego i owe „umowy” handlowe, płatne w najfantastyczniejszych walutach cudzych, byle tylko uniknąć „niebezpieczeństwa” spisania kontraktu, obowiązującego do wpłat lub wypłat we własnej walucie...

Najbardziej ściśle oznaczamy ten niebywały wzrost zaufania do złotego polskiego, jeśli uprzytomnimy sobie suchą wymowę liczb: jeśli porównamy sumę wkładów oszczędnościowych w naszych instytucjach finansowych na przestrzeni ostatnich 9 lat: od r. 1926 do chwili obecnej.

Słuchajcie więc:

Do kasy P. K. O. włożyli ciulacze w 1926 roku 128 milionów złotych. Dziś kasy P. K. O. rozporządzają oszczędnościami, wynoszącymi 865 milionów! Każdy miesiąc, nawet bieżący, jest świadkiem wzrostu tych oszczędności.

Komunalne kasy oszczędności rozporządzały w r. 1926 wkładami w sumie 94 milionów; dziś szerokie warstwy społeczeństwa powierzyły im przeszło 700 milionów...

Państwowy Bank Rolny sumę wkładów wzniósł z 11 miljon. w r. 1926 do 111 milionów z końcem r. 1934...

Ogółem suma wkładów w naszych instytucjach kredytowych (państwowych i prywatnych) wyniosła przed 9 laty 1.125 milionów — dziś przerosła 3 miljardy! Czegoż to dowodzi?

Wciąż wzrastającego zaufania do naszej waluty, a zatem i do tych, w których pieczy złoty polski znajduje się

I dlatego też **nienaruszalność naszej waluty stała się dogmatem zaufania obywatela do rządu i Państwa** — stała się zarazem najważniejszym miernikiem, wedle którego możemy ocenić rezultaty pracy rządu w ostatnich 9 latach, zmierzającej do uodpornienia organizmu państwowego we wszystkich dziedzinach: stabilizacji polityki wewnętrznej, nadania Polsce jaknajwiększej powagi nazewnącej i ochronienia gospodarki państwowej przed wszelakimi niebezpieczeństwami.

To też z całą kategorięnością i stanowczością mógł minister skarbu prof. Zawadzki oceniając wyniki subskrypcji ostatniej Pożyczki Inwestycyjnej, stwierdzić i z dumą obwieścić całemu społeczeństwu, że **polityka gospodarcza i walutowa rządu „nie zna załamań i wahań”, że dogmat „nienaruszalności naszej waluty” będzie utrzymany i że „stałość naszej waluty nie naruszą ani prądy i eksperymety, ani wstrząsy, które zachodziły lub zająć mogłyby w szeregu innych państw”**.

Przyjazd szwedzkiego ministra i wiceministra oświaty do Polski

Podpisanie deklaracji o stosunkach kulturalnych polsko-szwedzkich

W dniu 6 bm. przybywa do Warszawy, celem złożenia wizyty ministrowi oświaty p. Wacławowi Jędrzejewiczowi, szwedzki minister oświaty i wyznań religijnych p. **Artur Engberg**, w towarzystwie podsekretarza stanu p. **Boerje Knosa**.

Minister Engberg urodził się 1 stycznia 1888 r., ukończył wydział filozoficzny uniwersytetu w Upsali, a w latach 1918-1923 był redaktorem pism codziennych. Od wielu lat zasiada min. Engberg w szwedzkim Riksdagu, będąc członkiem różnych komisji parlamentarnych. W latach 1925-26 był członkiem delegacji szwedzkiej na Zgromadzenie Lig Narodów i bierze nadto żywy udział w pracach Unji Międzyparlamentarnej. Od 24 września 1932 r. jest ministrem oświaty i wyznań religijnych.

Goście szwedzcy zwiedzą Warszawę, Kraków i Poznań. Podczas pobytu w Warszawie zostanie podpisana przez ministra Engberga i ministra Jędrzejewicza deklaracja o polsko - szwedzkich stosunkach kulturalnych.

W zakresie dotychczasowych polsko-szwedzkich stosunków naukowych należy wymienić przede wszystkim istnienie lektoratów języka szwedzkiego na Uniwersytecie Warszawskim, Jagiellońskim w Krakowie i Uniwersytecie Poznańskim, oraz lektoratu języka polskiego na Uniwersytecie w Lund.

Państwa Skandynawskie utworzyły specjalny, t. zw. fundusz skandynawski w Polsce, mający dopomóc do powstania na Uniwersytecie w Warszawie katedry języków skandynawskich. Odsetki od tego funduszu są używane narazie na przeprowadzanie odpowiednich studiów przez jednego z młodych uczonych polskich.

Celem przeprowadzenia badań nad stosunkami dziejowymi Polski i Szwecji, historycy polscy niejednokrotnie wyjeżdżali do Szwecji. Współpraca polsko - szwedzka jest również bardzo żywa w zakresie badań naukowych morskich w stałej Międzynarodowej Radzie Badań Morza i w Bałtyckim Komitecie Geodezyjnym.

„Dar Pomorza” przepłynął trzeci ocean — Indyjski

Statek szkolny „Dar Pomorza” znajdował się w dniu 2 bm. na Oceanie Indyjskim pod 20°07' południowej szerokości geograficznej oraz pod 60°30' wschodniej długości geograficznej, tj. w pobliżu Wysp Mauritius, do których głównego portu S. Luiz statek prawdopodobnie zawinął już w dniu 3 bm.

Podczas podróży przez Ocean Indyjski stale dopisywała pogoda i wiatr, tak,

że statek osiągał dobrą szybkość. Wprawdzie fala była duża, jednak naogół przebycie Oceanu odbyło się spokojnie. Statek płynął szlakiem wielkich żaglowców, na którym nie napotkał żadnych okrętów.

Kapitan statku donosi, iż na statku wszystko w porządku i że wszyscy są zdrowi.

Międzynarodowy Zlot Skautów-Esperantystów

W ramach jubileuszowego zlotu narodowego harcerstwa w Spale odbędzie się w dniach od 11 do 24 lipca br. międzynarodowy zlot skautów - esperantystów.

Komitet organizacyjny, mający swą siedzibę w Krakowie, otrzymał już wiele zgłoszeń od polskich harcerzy - esperantystów oraz z zagranicy.

Zlot ten stanowić będzie w bieżącym ro-

ku prawdziwą atrakcję dla świata harcerskiego w Polsce i dla zagranicy. W całej Polsce zauważalny jest dążywy ruch esperancki w kołach harcerskich. W wielu miastach Polski odbywają się kursy języka esperanto, odczyty na temat tego języka itp.

Członkowie zlotu będą korzystać z różnych ulg i udogodnień.

Wszyscy na strzelnicę!

Powszechny obowiązek obywatelski

W niedzielę, dn. 2 czerwca br. rozpoczęły się w całej Polsce doroczne zawody powszechne w strzelaniu, odbywające się od kilku lat pod nazwą „10 strzałów ku chwale Ojczyzny”.

Celem tych zawodów jest upowszechnienie w społeczeństwie umiejętności strzeleckiej. Dobro i przyszłość Państwa wymagają, by strzelectwo stało się w Polsce sportem powszechnym, sportem obrony narodowej i z tego punktu widzenia na zawody te winniśmy patrzeć.

Nie wolno nam od spraw tych odsuwać się. Przystosować społeczeństwo do obrony kraju — to obowiązek nie tylko Państwa. Społeczeństwo powinno samo nad sobą w tej dziedzinie pracować, — w tej dziedzinie, która z perspektywy przyszłości posiada dla całego narodu znaczenie pierwszorzędnej i zasadniczej wagi.

Znaczenie to musi dobrze sobie uświadamiać każdy obywatel. W ciężkiej chwili niebezpieczeństwa naród może liczyć wylac-

nie na własne siły. Może być pewien wyłącznie własnych sił. Uczy nas tego historia naszej przeszłości. I tu tkwi całe znaczenie sportu strzeleckiego dla Państwa.

Strzelectwo daje Państwu do ręki najpewniejszą broń, jaką jest zdolność obrony narodu. Jeśli cały naród, jeśli każdy obywatel nauczy się celnie strzelać, największe niebezpieczeństwo nie będzie dla Państwa groźne.

Z dziejów ostatniej wojny wiemy, że Niemcy uszanowały neutralność republiki szwajcarskiej i nie sforsowały jej terytorjum dla zaatakowania Francji wyłącznie dlatego, że Szwajcaria znana jest w świecie, jako kraj doskonałych strzelców. Wodzowie niemieccy woleli nie ryzykować. Nieprzemysłany krok mógł ich armję zbyt drogo kosztować. Dlatego ziemi szwajcarskiej nie tknęła stopa niemieckiego żołnierza.

Nie grozi nam w tej chwili, ani — da Bóg! — w najbliższej przyszłości żadne nie-

Pomnik Marsz. Piłsudskiego w Warszawie

Oświadczenie Stowarzyszenia Architektów Polskich

Na ostatniem zebraniu Sekcji Zabudowy Warszawy Stowarzyszenia Architektów uchwalono następujące tezy:

pole Mokotowskie uważać jako teren do stworzenia pomnika urbanistycznego Marszałka Józefa Piłsudskiego; natychmiastowa potrzeba zrealizowania uczczenia Marszałka Józefa Piłsudskiego winna się wiązać z Belwederem, miejscem Jego pracy i zgonu.

wszystkie inne punkty Warszawy poza polem Mokotowskim, mające swoje tradycje historyczne lub funkcje ubranistyczne nie nadają się jako miejsce pod pomnik Twórcy nowej Polski.

„Serce dla matki”

Opera ku czci Marsz. Piłsudskiego

Kompozytor Ludwik B. Ramułt, znany działacz muzyczny, napisał ku czci pamięci Marszałka Piłsudskiego, misterjum operowe p. t. „Serce dla Matki” do tekstu własnego.

„Serce dla Matki” przedstawia hołd wszystkim warstw polskiego społeczeństwa, od dziecka, do matki staruszki, wszystkich sfer socjalnych, od chłopca i robotnika do inteligenta, dla wielkiej idei Komendanta, wobec której błędna wszystkie radości i troski życia: umiłowania Ojczyzny, jej wielkości, zgody.

Dzieło to będzie wystawione w kilku teatrach. Posiada ono dwa obrazy sceniczne. Czas wykonania wynosi jedną godzinę.

TANI POBYT w Warszawie

Pokoje z wodą bieżącą

i całkowitem utrzymaniem

od zł 9.—

poleca

HOTEL ROYAL

Chmielna 31, blisko Dworca Gł.

Wzrost wkładów w Banku Gospodarstwa Krajowego

W dniu 31 maja rb. pod przewodnictwem prezesa dra Romana Góreckiego odbyło się posiedzenie rady nadzorczej Banku Gospodarstwa Krajowego, na którym omówiona została działalność Banku w kwietniu rb.

Ze sprawozdania bilansowego, złożonego radzie przez naczelnego dyrektora inż. Dreckiego wynika, że w kwietniu rb. wzrosły wkłady w Banku Gospodarstwa Krajowego o sumę 6 milionów złotych. Wzrost wykazały zarówno wkłady a vista — o 7,8 milionów zł, jak również i wkłady terminowe — o 4,2 miljn. zł, zmniejszyły się zaś różne salda kredytowe — o 6,1 miljn. zł.

Działalność kredytowa Banku Gospodarstwa Krajowego nie wykazuje większych zmian. Dość znacznie wzrosły natomiast płynne środki Banku, tj. kasa, sumy do dyspozycji i bilety skarbowe.

Przedwczesne a zarazem spóźnione gratulacje

Polska Grupa Unji Międzyparlamentarnej w Warszawie przesłała na ręce prezesa Rady Ministrów Francji p. F. Bouissona i ministra oświaty p. M. Roustana serdeczne gratulacje z okazji objęcia stanowisk. Tymczasem, jak wiadomo, rząd p. Bouissona upadł.

200 ludzi zginęło podczas nawałnicy

Woda zalała kościoł z modlącymi się.

W pobliżu miasta Meksyk we wsiach Actopan, San Pedro i San Gregorio katastrofa żywiołowa pociągnęła za sobą śmierć 200 ludzi. Niesłychanej siły nawałnica, szalejąca w pobliskich górach Ajusco wywołała wezbranie potoków górskich i powódź, która z niesłychaną szybkością i gwałtownością zalała wspomniane miejscowości. W ciągu paru sekund woda po wsiach stała na głębokości 2 metrów. M. in. zalany został kościół w Actopan i zatonęli wszyscy zebrani tam na modlitwie.

Chleb nadziewany trucizną na szczury

Po spożyciu pieczywa w pewnej piekarni szereg osób zachorowało w Kilonji z objawami otrucia. Dwie z nich już zmarły. Śledztwo wykazało, że w piekarni tej przez omyłkę zmieszano cukier z trucizną przeciw szczurom. Właściciel piekarni został aresztowany.

Jeszcze palą czarownice na stosie

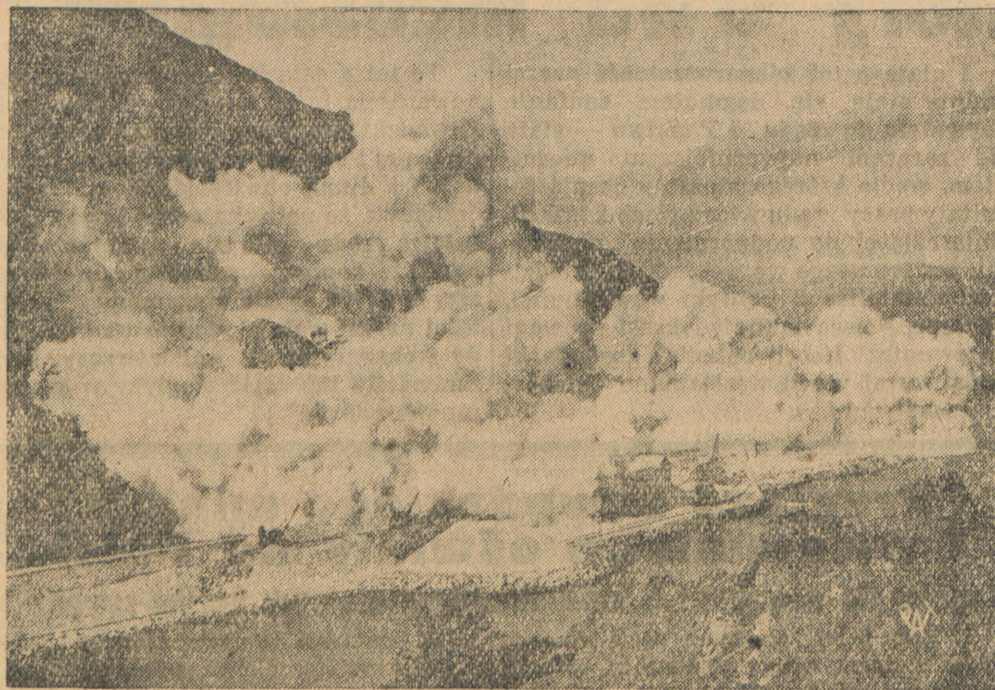
Na wyspie Iguana leżącej w odległości 120 kilometrów od kanału panamskiego, policja zdołała ocalić dwie młode indjanki szczepu San Blas, które miały być spalone żywcem na stosie przez Indjan, jako opętane przez złego ducha. Policja przybyła na miejsce wypadku w chwili, kiedy Indjanie czynili ostatnie przygotowania do straszliwego czynu. Ocalone Indjanki, siostry w wieku 13 i 18 lat przewieziono do Colon, gdzie zostały umieszczone w jednym z zakładów wychowawczych.

Milionowa zagadka

Jak donosi „Echo tis Ellados”, pewien męczyszna zgłosił się do stewarda na greckim statku „Kefalonia”, który zawiązał do portu na Korfu i wręczył mu walizę z prośbą o wydanie jej dragomanowi Skavasowi w Brindisi. Steward przyjąwszy walizę, złożył ją do magazynu. Przez omyłkę wyladowano walizę w Santa Quaranta, a nie w Brindisi i ponieważ nikt się po nią nie zgłosił, została ona otwarta.

Ku największemu zdumieniu znaleziono w niej bezcenne zabytki kościelne bizantyńskie oraz starożytności, sięgające czasów IV w. przed Chr., ocenione na 50 milj. drahm (2 i pół milj. zł), pochodzące prawdopodobnie z jakiegoś klasztoru greckiego lub muzeum, gdzie zostały skradzione.

Nowe drogi w Anglii



W miejscowości Bonawe (Szkocja) przy budowie jednej z nowych dróg musiano wysadzić w powietrze skałę granitową, objętości blisko miliona ton. Zdjęcie nasze przedstawia moment rozsadzania skały.

Geografja... pocałunku

Są kraje w których ludzie się nie całują

Wyrażenie swoich przyjaznych względem kogoś uczuć pocałunkiem, znane jest, wydawałoby się na całym świecie.

A jednak tak nie jest. Jednak są miejsca na kuli ziemskiej, gdzie pocałunek jest czemś zupełnie nieznanym.

I tak nie znają pocałunku na Ceylonie, w dalekich zakątkach środkowej Afryki, w niektórych miejscach Australji.

Do Chin naprzykład przybył pocału-

nek dopiero z Europy, ten sposób wyrażania ludzkich uczuć znają tam dopiero od dwustu lat. Przyjął się tam zresztą zwyczaj całowania bardzo prędko i przeniknął do najdalszych zakątków kraju.

Są jednak też miejsca na kuli ziemskiej, gdzie pocałunek jest surowo zwalczany. I tak naprzykład w Tybecie nie wolno się całować pod groźbą bardzo surowej kary.

Revolucja w najmniejszej gminie europejskiej

W maleńkiej wioszczce górskiej w Sabaudji francuskiej, w Fissal, wybuchła w tych dniach prawdziwa rewolucja. Ludność Fissal'u, składająca się z... czterech osób podniosła sztandar buntu, dowiedziawszy się o postanowieniu władz centralnych w kierunku zniesienia autonomji tej najmniejszej w całej Europie gminy czterosobowej. W Fissal'u panowała dotąd niebywała harmonja i zgoda, której nie zakłócały żadne ważne i różnice partyjne, albowiem mieszkańcy należą do... jednej rodziny. Najstarszy z czterech pełnił funkcję mera. Ale że według obowiązujących praw rada gminna musi się składać z dziesięciu conajmniej o-

sób, wynikały stąd różne kłopoty. Skąd wziąć siedmiu brakujących członków rady? Mądry mer radził sobie rozmaicie: kompletował radę powołując do niej tytułem „pożyczki” znajomych z pobliskiej wsi, lub też zapraszając na posiedzenia przyjezdnych turystów. Tak się to działo przez długi czas, aż wreszcie władze uznały za właściwe położyć kres tej sytuacji i połączyć Fissal z pobliską wsią. Decyzja ta wzburzyła do głębi „ludność” wioski; mieszkańcy wysłali gorący protest do Paryża, do ministerstwa spraw wewnętrznych i póki co zastosowali bojkot podatkowy i administracyjny.

Śmierć w piaskach pustyni

znaleźli żądni wrażeń turyści

Z Tamanrassit donoszą o tragicznym losie pewnej ekspedycji samochodowej, która wyruszyła do Sahary.

Czterech automobilistów wyruszyło w dniu 22 maja z Agadez we francuskiej Afryce Wschodniej w kierunku Hoggar. Kiedy po kilku dniach nie przybyli do celu podróży, rozpoczęto poszukiwania. Po wielu trudach odnaleziono samochód na nieużywanym już trakcie karawanowym. Pod wozem znaleziono wychudzonych do szkieletów podobnych dwóch turystów, nawpół oszalałych z głodu i pragnienia. Dwie drugie osoby usiłowały dotrzeć do osiedli ludzkich, lecz zmarły z pragnienia w pustyni. Zwłoki ich znaleziono: jest to 25-letnia wdowa po zmarłym przed miesiącem lotniku angielskim.

Autostrada dookoła Bałtyku

Komitet automobilowy państw nadbałtyckich zajmował się ostatnio projektem autostrady dookoła morza Bałtyckiego.

W połączeniu z siecią szos samochodowych Rzeszy trasa projektowanej autostrady rozpoczynająca się od promu Warnemuende—Gjedser biegnie przez Kopenhagę, Helsingoer — Helsingborg do Sztokholmu, dalej przez Szwecję północną do Norwegji aż do fińskiej strefy lodowej, poczem kieruje się na południe przez Oleaborg i Helsinki do Leningradu, stąd przez Estonję i Litwę ku granicy Prus Wschodnich.

Budowa nadbałtyckiej autostrady ma być prowadzona w przyspieszonym tempie, aby w ciągu 3—4 lat była ukończona. (r).

Wybuch kotła rozszarpał 4 ludzi

W miejscowości Puala, pod Santiago de Chile, w jednym z tartaków, nastąpił wybuch kotła parowego, który spowodował śmierć 4 robotników. Siła wybuchu była tak wielka, że kocioł wyleciał w powietrze i spadł w odległości 40 metrów od tartaku, ciała zaś nieszczęśliwych ofiar wypadku zostały formalnie rozszarpane.

18 komunistów z Czerniowiec

Władze policyjne wykryły nową organizację komunistyczną na Bukowinie, która miała swoją centralę w Domu Akademickim studentów żydowskich w Czerniowcach. Aresztowano 17 komunistów, przeważnie studentów mniejszości żydowskiej, których wobec stanu wyjątkowego oddano pod sąd wojskowy.

Najstarsza pchła

Najstarsza pchła została znaleziona nad Bałtykiem, w Prusach Wschodnich. Znaleziono ją w kawałku bursztynu. Do tej pory znaleziono w bursztynie muchy, komary, osy i t. p., pchłę znaleziono po raz pierwszy. Znaleziony kawałek bursztynu liczy sobie niewiele lat, bo tylko — 5 milionów.

Czekolada „Filmowa”

„HAZET”

jest szczytem doskonałości.

3559

WALTER HERRMANN

(Przedruk wzbroniony)

Los szpiega

CZĘŚĆ II.

Inferno (Piekiło)

(Tłumaczył z niemieckiego Teha).

W obozie mówilo się wciąż o ucieczce, gdyż „ziemia obiecana” — Gujana Holenderska — była tuż obok. To też corocznie było conajmniej pięćset prób ucieczki. Prawie wszystkie kończyły się niepowodzeniem oraz dodatkową karą. Głód i wszelkiego rodzaju niebezpieczeństwa zmuszały dużą część zbiegów do dobrowolnego powrotu. Innych chwyłali specjaliści „łowcy głów” i siłą sprowadzali z powrotem do obozów. W nieodpartej jednak tęsknocie za wolnością wielu uciekało poprostu dlatego, aby chociaż przez kilka dni zachłysnąć się swobodą. Nie było prawie dnia, w którymby się nie rozlegał alarmujący głos dzwonek, świadczący, że znowu któryś z więźniów uciekł.

Poznałem pewnego starszego człowieka, który uciekł jeszcze z Nowej Kaledonji, zwinętej już podówczas francuskiej kolonji karnej, przedostał się do Australji i powrócił do Francji, a ujęty ponownie skazany został dodatkowo na czternaście lat zesłania do Gujany. Inny znowu skazaniec, nazwiskiem Marcheras, osławione w całym obozie indywidualum, ucie-

kał z Gujany trzykrotnie, włóczył się po wszystkich państwach Ameryki i wracał znowu do kolonji karnej za coraz to świeże przestępstwa. Z obozu „Les Hattes” udało mu się w roku 1924 uciec po raz czwarty. Po tej ucieczce, o ile wiem, nie powrócił już więcej do Gujany. Być może, że na szczęście dla ludzkości pożarzył go gdzieś po drodze rekiny.

Biada nieszczęśliwemu, który nie zda się podczas ucieczki na własne tylko siły! Dreszczem przejmuję historja bestji w ludzkim ciełe, „Bichier des Ages”, masowego mordercy zesłańców, którzy zawierzyli podczas ucieczki jemu i jego kutrowi.

Nikt nie miał pojęcia o lajdackich interesach tego Kreola. Rzadko bardzo przebywał on na lądzie. Często, całymi tygodniami a nawet miesiącami, był on w podróży na swoim żaglowcu. Pewnego dnia tajemnica Bichiera została jednak wykryta. Pięciu Arabów umówiło się z nim, że przewiezie on ich do Brazylji za pieniądze, po pięćset franków od głowy. Pod osłoną nocy przedostali się na pokład, poczem Bichier wyprowadził swój kuter z portu. Poza nim i Arabami znajdował się jeszcze na statku tylko jeden marynarz, pewien Murzyn, długoletni współpracownik kapitana. Nic się nie zdarzyło, co by mogło wzbudzić w Arabach jakies podejrzenia. Na trzeci dzień skierował Bichier swój kuter ku odludnemu brzegowi, pod pozorem naprawy złamanej reji u masztu. Razem ze swoim marynarzem udał się na ląd, aby, jak mówił, wyszukać w lesie odpowiedni kawał drzewa. Wszystkie luki na statku Bichier uprzednio pozamykał, tak że Arabowie musieli pozostać na pokładzie. Bichier i jego marynarz zabrali ze sobą na ląd długą skrzynkę.

Zaledwie zeszli na ląd, otworzył Bichier skrzynkę, wyjął z niej sztucer myśliwski i powystrelał

Arabów, zebranych na pokładzie kutra, zanim ci zdolali zrozumieć, co się z nimi dzieje. Tylko jeden z spośród nich miał tyle przytomności umysłu, by rzucił się w tył do wody. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, mimo otrzymania lekkiej rany, zdołał się uratować, przypląnąwszy do brzegu. Musiał on z wody przyglądać się bezsilnie temu, jak te hieny w ludzkim ciełe po powrocie na pokład kutra podobijał drągami swe ofiary, dające jeszcze słabe znaki życia, poczem pościągali z nich ubrania i przetrząsnęli je w poszukiwaniu pieniędzy.

Pozostali przy życiu Arab, który musiał być niemy świadkiem wszystkiego, był cały przeniknięty tylko jednym pragnieniem — pomścić śmierć swoich towarzyszy. Bichier i jego marynarz zostali aresztowani w chwili, gdy niczego nie przeczuwając, powrócili ze swym stateczkiem do portu. Śledztwo przeprowadzone na miejscu przestępstwa doprowadziło do odnalezienia ciał czterech bestjalsko zamordowanych Arabów. Poza tem odnaleziono jeszcze kości sześćdziesięciu ośmiu innych ofiar tego „potwora z Cayenny”.

Pomimo tych oczywistych dowodów win Bichier uniknął gilotyny, ponieważ jego marynarz i współnik, który początkowo przyznał się do wszystkiego, później jednak odwołał swe zeznanie, jeszcze podczas śledztwa zmarł w więzieniu w tajemniczych okolicznościach. Masowy ten morderca skazany został w końcu na dwadzieścia lat ciężkich robót. Ale już po dwóch i pół latach — jak było slychać — został na wyspach zaufanym człowiekiem władz kolonji karnej, a nawet powierzono mu stanowisko klucznika, tak, że stał się on pewnego rodzaju zwierzchnikiem współskazanceów, których szczęśliwy los ustrzegł przedtem od tego, że się nie znaleźli w jego rękach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Gen. Rydz-Śmigły do Rodziny Wojskowej

Na akademii żałobnej ku uczczeniu pamięci Marszałka Piłsudskiego, urzędowej w Warszawie z okazji zjazdu Rodziny Wojskowej generalny inspektor sił zbrojnych gen. Edward Rydz-Śmigły wygłosił następujące przemówienie:

Szanowne Panie! Jesteście pogrążone w głębokim smutku i żałobie. To rzecz naturalna, tembardziej, że wasze środowisko jest związane ściśle ze środowiskiem wojska — tego wojska, które było najbliższe sercu Marszałka Piłsudskiego, — do którego ciągnęły wszystkie Jego myśli, z którym łączyły największe swoje wysiłki ducha — wojskiem, które było Jego dumą i chwałą. Rozumiecie dobrze ten ból, jak każdy kto jest z tem wojskiem związany, do którego grona wasi mężowie należą.

My wojskowi braliśmy udział w walkach, dostaliśmy się pod rozkazy Marszałka, aby wywalczyć, aby wyrąbać granice Polski. I wówczas kiedy poczuliśmy wyrąbać te granice, ustaliliśmy ten nasz stosunek do ukochanego Wodza w sposób jasny i prosty.

Ten stosunek formułował się w krótkich następujących słowach — w zapytaniu, z którym zwracaliśmy się do Niego w najważniejszych dla nas chwilach życia: „Wodzu, gdzie każesz nam umierać”.

To jest najprostsza, najidealniejsza forma stosunku żołnierza do wodza. Naturalnie ta forma tylko w wyjątkowych wypadkach jest możliwa — tylko tam, gdzie wódz daje rozkaz, który uznajemy za rozkaz, jakby go nam dawała nasza Ojczyzna. Jeśli ten, kto daje rozkaz ma najpełniejsze zaufanie, wówczas staje się symbolem ojczyzny oraz jej ucieleśnieniem.

I myśmy w ten sposób sformułowali swój stosunek do naszego Wodza.

Dziś los nam kazał iść w orszaku żałobnym za tym Wodzem, iść wśród żałobnej ciszy, wśród szlochu tłumów, którego nie można opanować. Rozumiem więc smutek i głęboką żalobę Pań. Ale życie idzie naprzód, dzień po dniu przechodzi. Obowiązki istnieją. Jestem głęboko przekonany, że byliśmy — pozwól sobie tu użyć wyrazu — niegodni związania ze sferą istnienia, z życiem według idei Marszałka, gdybyśmy nie potrafili tego głębokiego wstrząsu psychicznego wykorzystać i przerobić na przekładnię życia codziennego. I tu musimy znaleźć to głębokie podejście pod kątem widzenia ukochania i wartości idei Marszałka. A przecież Marszałek był nam właśnie najlepszym przykładem nawet w drobnych codziennych sprawach. Często nawet z tych małych drobnych niegodnych uwagi spraw potrafił swoją płomienną duszą, swoim głębiem opanowaniem zrobić sprawę ważną — tak jak Mu nakazywało sumienie.

Statut Wasz, Szanowne Panie, który był układany dla Was, był układany pod wpływem Waszego Wielkiego Patrona — wielkiego Patrona Polski. Pięknie i mądrze mówi on o Waszych celach i zadaniach, łączy Waszą pracę z wojskiem, z zadaniami pokojowymi i zadaniami wojennymi.

Zadaniem pokojowym — powiedziałbym, — jest ta łączność ideaowa z wojskiem, która powinna być w Rodzinie Wojskowej, w

Prace wykopaliskowe w pow. znińskim

Ekspedycja wykopaliskowa Uniwersytetu Poznańskiego rozpoczęła prace wykopaliskowe na półwyspie jeziora Biskupińskiego w pow. znińskim. Rozkopuje się prasłowiańską osadę Bagieną kultury łużyckiej z przed 2500 lat. Prace potrwać do października. Finansuje je Fundusz Pracy w Poznaniu oraz szereg osób i instytucji prywatnych i samorządowych. Otwarcie wykopalisk dla publiczności i wycieczek nastąpi przy końcu czerwca.

Łużycki grób przedhistoryczny w jeziorze

Robotnicy, zatrudnieni przy odwodnieniu brzegów jeziora Zakonnego, natrafili na dzień na urnę, która, jak się okazało, stanowiła grób przedhistoryczny łużycki. Urna przewieziona została do chojnickiego muzeum regionalnego. **do BBWR postanowili nie brać udziału w posiedzeniu.**

podnoszeniu cnót obywatelskich, które to cnoty wojsko wysoko ceni. Wojsko bowiem jest rozsądnikiem, motorem, źródłem rozmaitych cnót obywatelskich. I tembardziej Rodzina Wojskowa jest przeznaczona do tego, a priori, ażeby realizować pracę w tym właśnie kierunku.

A co poza tem. Proszę Pań, dzień codzienny jest tym dniem, gdzie w trosce codziennej, w tarciach, kolizjach, natura dochodzi do głosu, daje poznać wszystkie szlachetne pobudki, instynkty, aby ocenić śmierć wielkiego Człowieka.

Nam przecież głównie o to chodzi. Nam głównie chodzi o to, aby ta śmierć wywarła na nas głęboki wpływ, któryby opanował atmosferę w wojsku. Ażeby ten wpływ nadał wyższy poziom życiu; ażeby ci, którzy pracują w wojsku mogli mieć atmosferę harmonijną, atmosferę pomocy,

oparcia. A któż może dać więcej tego jak kobiece serce, które w życiu w bardzo wielu wypadkach może być pomocne sile i woli mężczyzny.

I to właśnie również było głęboką troską Marszałka, która znalazła swój wyraz w statucie Pań.

I w ten sposób będziemy regulować godziny codziennego naszego życia, codziennych naszych trudów, aby zgodnym rytmem biło nasze serce.

PRZYSIĘGA.

Po przemówieniu członkinie Rodziny Wojskowej złożyły przed sztandarem organizacyjnym uroczyste ślubowanie powtarzając za przewodniczącą rote przysięgi:

„Marszałek Piłsudski nie żyje, ale duch Jego nieśmiertelny nad Polską czuwa. Ślubujemy Ci Wielki Duchu, że dziedzic



ctwa po Tobie nie zmarujemy, że wartość, któreś zbudził w duszach naszych nie pomniejszymy, że w pracy ofiarnej dla Polski nie ustaniemy, że przy sztandarze naszym stać wiernie będziemy. Ślubujemy i dotrzymamy — Tak nam dopomóż Bóg”.

Zapowiedź gospodarki oszczędnościowej W. M. Gdańska

W ub. wtorek wieczorem prezydent Senatu gdańskiego Greiser, za pośrednictwem gdańskiej radiostacji nadawczej, zawiadomił ludność W. Miasta o powdach, które skłoniły Senat do wprowadzenia ferji świątecznych w bankach, kasach oszczędności itp. instytucjach.

Po scharakteryzowaniu sytuacji, w jakiej znalazł się bank emisyjny gdański, wskutek anormalnie nadmiernego zakupu dewiz zagranicznych, (o czem informowaliśmy wyczerpująco naszych Czytelników w dniach ostatnich), prezydent Greiser wyraził po głębi, iż run na kasy bankowe był planowo przygotowany przez pewne koła, stojące poza narodem niemieckim. Koła te, poparły opozycyjne partie polityczne, które tą drogą usiłują dojść do władzy.

Zdewaluowanie guldena gdańskiego, było konieczne dla uregulowania stosunków gospodarczych polsko - gdańskich. **Dalsze obniżenie wartości guldena, poniżej wartości złotego, byłoby nonsensem.**

Senat gdański zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że przedsięwzięcie środków celem podtrzymania autorytetu Senatowi nie wystarczy dla odrodzenia zaufania. Konieczne jest przedsięwzięcie takich środków, któreby upewniły ludność, iż Senat z ludnością tą czuje i myśli. Dlatego w najbliższym czasie Senat udowodni wielkim programem

Rozporządzenie o zaprowadzeniu ferji bankowych

Senat gdański wydał w dniu 3 bm. następujące rozporządzenie o zaprowadzeniu ferji bankowych.

Dla Banku Gdańskiego, publiczno-prawnych instytucji kredytowych, kas oszczędności, banków spółdzielczych, banków i przedsiębiorstw bankowych oraz banków hipotecznych ustala się dni powszednie (Werktag) począwszy od wtorku 4 czerwca 1935 r. na czas nieograniczony jako ferje bankowe.

Dla obliczania przeciągów czasu i termi-

oszczędnościowym, że jest zdolny do ofiar, których wymaga od niego ludność gdańska dla podtrzymania niemieckości.

Również i opozycja dana będzie możność piękne słowa przemienić na czyny. W tym celu na początku, względnie w połowie przyszłego tygodnia będzie zwołany Sejm gdański.

nów składania deklaracji i świadczeń przez wyżej wymienione instytucje lub wobec tychże, ustalone zostały wyżej przytoczone dni jako uznane przez władze ogólne dni świąteczne.

Ferje bankowe uznane zostały również jako państwowe ogólne dni świąteczne w myśl regulaminu wekslowego i ustawy czekowej.

Dla weksli, których termin wykupienia ustalony jest na czas od 4 czerwca 1935 r. oraz dla czeków, których termin przedłożenia kończy się później jak dnia 3 czerwca 1935 r., określony jeszcze zostanie końcowy termin protestu i przedłożenia.

O ile w postępowaniu sądowym, administracyjnym - sądowym i administracyjnym - urzędowym przewidziane są terminy dla wypłaty należności, wydatków i zaliczek lub na przedłożenie zaświadczeń z uskutecznienia takich wpłat, których upływ połączony jest z uszczerbkiem prawnym, a ostatni dzień terminu przypada na ferje bankowe, to ostateczny termin ustalony zostaje w tydzień po ostatnim dniu ferji bankowych.

Jeżeli przy licytacji posesji lub okrętu oddalona została oferta skutkiem braku gwarancji w myśl przepisów par. 70 ustęp 2 ustawy przymusowej licytacji i przymusowej administracji, to można poprzeć zażalenie przeciw przysądzeniu także tem, że oddalony oferent skutkiem ferji bankowych lub zamknięcia giełdy gdańskiej nie był w stanie postarać się o potrzebne środki gwarancyjne.

W czasie ferji bankowych gdańska giełda pieniężna będzie nieczynna.

Na wtorek, 4 i środe, 5 czerwca 1935 r. przewidziane są następujące przepisy:

1) Wymienionych w ustępie pierwszym instytucjom nie wolno otwierać lokali swych dla ruchu publicznego.

2) Następujące instytucje:
a) kasy Danziger Privat - Action - Bank, Deutsche Bank i Disconto Gesellschaft przy ul. Stadtgraben w Gdańsku (naprzeciw głównego dworca).

b) kasy kasy oszczędności miasta Sopoty przy dworcu i w domu kuracyjnym w Sopotach,

c) urzędowe kasy wymiany na dworcach w Gdańsku i Sopotach

muszą być w zwykłym czasie otwarte celem przyjmowania zagranicznych środków płatniczych i wymiany na guldenty oraz realizacji podróży listów kredytowych.

W środe, 4 i w czwartek, 5 czerwca 1935 r. począwszy ruch przekazywany zagranicę będzie utrzymany.

Dla czasokresu od czwartku, 6 czerwca 1935 r., zostaną jeszcze wydane specjalne przepisy, a mianowicie celem umożliwienia wypłat zarobków, ruchu portowego i okrętowego, rynkowego oraz pilnych wypłat.

Wykroczenia przeciw przepisom rozporządzenia o ferjach bankowych karane będą grzywną do wysokości 100.000 guld., w razie nieściągalności więzieniem do roku.

Za grzywnę odpowiadają zgodnie dopuszczający się wykroczenia pracownicy przedstawicieli lub pracownicy osoby prawnej lub spółki handlowej oraz bezpośredni sprawca.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 4 czerwca 1935 r.

W ostatniej 32-iej Loterii w tutejszej Kolekturze

„UŚMIECH FORTUNY”

padły większe wygrane

Zł 20.000 na los nr. 83895

Zł 10.000 na los nr. 42552

Zł 10.000 na los nr. 116072

Zł 10.000 na los nr. 116077

oraz niezliczona ilość wygranych po 5.000, 2.500, 2.000, 1.000 i mniejszych

W nadchodzącej 33-iej Loterii wprowadzona została niebywała inowacja!!! Kto nie osiągnie żadnej wygranej w ciągu czterech klas 33-iej loterii, będzie miał możliwość uzyskania premii w bezpłatnym, dodatkowym ciągnięciu gwiazdkowym.

Ciągnięcie klasy I-iej już 19 czerwca br.

Szczęśliwe losy już sprzedaje kolektura

„Uśmiech Fortuny”

Bydgoszcz, Pomorska 1 lub Toruń, Żeglarska 31.

4949

Spoliczkowanie awanturującego się posła endeckiego

Zajście po zebraniu działdowskiej Rady Powiatowej

W środe 5 bm. odbyło się w Działdowie zebranie Rady Powiatowej, na którym miało dokonać wyboru Wydziału Powiatowego. Ponieważ na liście kandydatów, wysuniętej przez radnych Str. Narodowego, znajdował się poseł **Aleksander Kamiński**, który w dniach żałoby po zgonie Marszałka Piłsudskiego lekceważącymi odezwaniami zakłócał nastroj żałobny ludności, **radni należący do BBWR postanowili nie brać udziału w posiedzeniu.**

Zaraz na wstępie posiedzenia radny inż.

Sokołowski złożył w tym sensie oświadczenie i wszyscy radni z **BBWR opuścili salę.**

Ponieważ zabrakło quorum p. starosta dr. Twardowski **zamknął posiedzenie.**

Niezadowolony z takiego obrotu sprawy poseł Kamiński począł awanturować się na sali aż **wkońcu został spoliczkowany przez dr. Zachowskiego.**

Dopiero wtedy uspokoił się i pojechał do domu.

Turystyka i krajoznawstwo

Nasz tygodniowy dodatek turystyczny

I pomyśleć, że to tak blisko...

Inowrocław-Zdrój w całej krasie wiosennej. Ruch letniskowy daje się już zauważyć. Gdy u nas deszcz leje jak z cebra w „Inie” uśmiecha się słońce. To się nazywa mieć fory u św. Piotra. O Inowrocławiu-Zdroju ciekawych słów kilkoro. Dlaczego gazownicy chcą obradować w stolicy Kujaw?

O czterdzieści kilometrów od Bydgoszczy, a mniej jeszcze od Torunia — na południowym wierzchołku trójkąta utworzonego przez trzy miasta, leży Inowrocław, stolica Kujaw.

Inowrocław, nie tylko dlatego, że jest miastem zabytkowym, znany jest szeroko w Polsce. Popularność swoją zawdzięcza przede wszystkim szeregowi swych osobliwości, z których niejedna godna jest pozazdrośczenia.

Przedewszystkiem stolica Kujaw poszczycić się może **wspaniałym nasłonecznieniem**. Mało jest tego rodzaju u nas miejscowości na tej szerokości geograficznej, mogących wykazać się równymi zaletami.

W 1934 r., tak smutnie zapisanym z powodu powodzi i deszczów w całym niemal kraju, w Inowrocławiu panowała przez całe lato najpiękniejsza pogoda. Stacja meteorologiczna w Inowrocławiu stwierdziła w ub. roku, w maju 8,7 godzin, w czerwcu aż 10,5, w lipcu 7, w sierpniu 8,4, a we wrześniu 6,5, godzin pełnego nasłonecznienia średnio dziennie, co porównać możnaby chyba z ilością... godzin deszczowych w innych miejscowościach.

Te cechy klimatu inowrocławskiego nawet już w roku bież. zaznaczyły się bardzo dodatnio. Oto pamiętnego pierwszego i następnych dni smutnej pamięci klimatycznej maja, przy przykrych zimnach i zawieruchach śnieżnych w całej Polsce — w „Inie” jeden jedyny raz tylko „zdarzył się” jakby przypadkowo nocny przymrozek i przejściowy opad śnieżny. Czyż nie widać stąd jak na dłoni, że Inowrocław cieszy się opieką Świętych Pańskich? To też ze szczególną zazdrością patrzy na Inowrocław taki np. mieszkaniec Bydgoszczy, nad którą chmury deszczowe zatrzymują się ze specjalnym upodobaniem.

Inowrocław poszczycić się może również renomowanym uzdrowiskiem. Inowrocław-Zdrój wśród zdrojowisk krajowych zajmuje zgoła osobliwe miejsce. Pełne powagi, dostojęstwa i spokoju miasto, dzielnicę willowe odznaczają się zarówno charakterem letniskowym, jak i wysoką kulturą miejską, parki, piękne okolice — mało mają równych sobie. Ziemia kujawska w okolicach Inowrocławia pełną jest swoistego uroku i piękna, które z taką subtelnością i głębią odczuć i opisać umieli wielcy pisarze Kujaw Zachodnich: Kasproicz i Przybyszewski.

Stolica Kujaw, a zarazem ta perła ziemi kujawskiej należy do miast, które żyją swoim własnym życiem. Inowrocław każdego przyjeźdźcę życiem tem zachwyca, szczerością swą przywiązuje, wzbudza z miejsca sympatię. To też liczne rzesze kuracjuszków corocznie odwiedzają w sezonie letnim słynne solanki inowrocławskie, znajdując w Inowrocławiu wymarzony odpoczynek. Z miastą starym szlakiem lechickim ciągną do Strzelna, Mogilna, Gniezna, czy nad Gopło rzesze wycieczkowiczów.

Inowrocław-Zdrój zajmuje wśród zdrojowisk krajowych poczesną pozycję. Poza znanymi środkami leczniczymi zdrojowisko to obfituje w silną solankę.

Karnety „Orbisu” do uzdrowisk

Nie zwlekajcie z wyjazdem do uzdrowisk, lecz skorzystajcie z taniego sezonu leczniczego i odpoczynkowego, zorganizowanego przez Polskie Biuro Podróży „Orbis” w najlepszych naszych uzdrowiskach od 1 maja do 15 czerwca.

Ciechocinek, Druskieniki, Iwonicz, Jastrzębie - Zdrój, Krynica, Rabka, Szczawnica, Truskawiec i Żegiestów — dają 25—50 proc. niżki na wszelkie świadczenia dla gości, posiadających karnety „Orbisu”.

Zniżone taksy kuracyjne, opłaty lekarskie, kąpiele i zabiegi lecznicze, ceny w pensjonatach, hotelach i restauracjach.

Prospekty, karnety, informacje we wszystkich placówkach „Orbisu”.

ług i borowinę. Chętnie wielkimi powodzeniem cieszą się kuracje u nowego źródła pijalnego w charakterze słabogórskim. To też ilość pobranych tu kąpiele i zabiegów mimo kryzysu stale wzrasta, co ma też swoją wymowę.

W tym roku sezon z różnych wzglę-

Fragment parku i Dom Zdrojowy



dów uległ znacznemu opóźnieniu. Ruch letniskowy daje się jednak już wyraźnie zauważyć, wzrastając z dnia na dzień. Inowrocław zaczyna żyć całą swą pełnią.

Bieżący sezon letni w Inowrocławiu zapowiada się interesująco. Wiele organizacji projektuje tu zjazdy i wycieczki do okolic Inowrocławia. Na terenie tym

zaczyna działać komitet propagandy turystycznej, który często skierowuje swą uwagę na Inowrocław. To też tegoroczny zjazd Gazowników i Wodociągowców Polskich, który wkrótce obradować ma w Bydgoszczy, zgodnie z przezornie ułożonym planem zjazdu — obrady swoje



zakończy nie w Bydgoszczy, lecz właśnie w Inowrocławiu. Dlaczego zakończenie debat zjazdowych ma nastąpić właśnie w Inowrocławiu, różne są przypuszczenia. Przeważa opinia, iż organizatorom chodziło o zapewnienie uczestnikom zjazdu pogody. A pogody szukać należy ponoć właśnie w Inowrocławiu.

Dla wygody turystów przybywających do Gdyni

Wycieczki należy organizować w porozumieniu z Komisarjatem Rządu

Komisarjat Rządu w Gdyni zawiadamia, że jak w latach ubiegłych, tak i w roku bieżącym, wyczerpujących informacji o warunkach pobytu w Gdyni i na wybrzeżu, udziela Referat Turystyczny Komisarjatu Rządu.

Z uwagi na liczny napływ w miesiącach letnich, zarówno turystów indywidualnych, jak i wycieczek zbiorowych, wskazaniem jest, aby organizatorzy wycieczek tych, zwracali się uprzednio do Referatu Turystycznego, celem ewentualnego zarezerwowania sobie kwater i ułożenia programu zwiedzania wybrzeża.

Zaznaczyć przytem należy, że turyści pozostający pod opieką Referatu Turystycznego unikają w wielu wypadkach

ponoszenia zbędnych kosztów, otrzymują bezpłatnie wszelkie wyczerpujące informacje i na żądanie wykwalifikowanego przewodnika za niewielką opłatą.

Kwaterę rezerwuje Referat Turystyczny po uprzednim otrzymaniu od zamawiającego zaliczki.

Dla wygody turystów przybywających do Gdyni od dnia 1. 4. br. funkcjonuje Kiosk Informacyjno-Turystyczny — przy dworcu kolejowym, który w bieżącym roku powierzony został P. B. P. „Orbis”.

Prace kiosku podlegają kontroli Komisarjatu Rządu, a wszelkie informacje przyjeżdżającym udzielane są również bezpłatnie.

Pierwsza wycieczka na M/S Piłsudski

Jak będzie wyglądał nowy transatlantyk polski?

Z końcem sierpnia odbędzie się niezwykle atrakcyjna wycieczka morską z okazji pierwszej podróży nowego transatlantyku polskiego M/S „Piłsudski”, który po wykończeniu w stoczni w Monfalcone, odpłynie do Gdyni, by podjąć następnie stałe kursy do Stanów Zjednoczonych.

Wycieczka wyruszy z Triestu 27 sierpnia, a przybędzie do Gdyni 12 września, w drodze zatrzymując się w Wenecji, Palermo, Algierze, Maladze, Lizbonie, Antwerpii, Brunsbüttel, Holtenau.

Statek transatlantyczny M/S „Piłsudski” ma następujące wymiary: długość — 160 m, szerokość 22 m, zanurzenie 7,5 m.

Wyporność statku wynosi 15.000 ton, a pojemność brutto — 14.400 ton.

Na statku jest 7 pokładów. Na najwyższym pokładzie „Słonecznym” znajduje się mostek kapitański, kabiny oficerów nawigacyjnych i obszarne miejsce dla gier sportowych. Na pokładzie „szalupowym” znajduje się radiostacja, kabiny oficerskie i pasażerskie, bar z werandą. Na pokładzie „spacerowym” jest

wielka, oszklona weranda, czytelnia i drugi bar. Poza tem wielki salon na zebrań towarzyskie, salon dla pań i pokój dziecienny. Trzy pokłady górne są odsłonięte.

Następne pokłady, oznaczane kolejnymi literami alfabetu, zajęte są przez kaplicę, biura zarządu statku, biuro wycieczkowe i urzędzenia gospodarcze, a więc kuchnię, jadalnię, sklep, fryzjernię, drugi salon towarzyski, drugi pokój dla dzieci. (Pokład A). — Na pokładzie D jest pływalnia, której wymiary wynoszą 9×4,8 m.

Kabiny pasażerskie na 730 osób znajdują się na wszystkich pokładach, z wyjątkiem pierwszego i ostatniego, który mieści załogę statku. Wszystkie kabiny mają szafy, ciepłą i zimną wodę bieżącą. Na każdym pokładzie znajdują się łazienki i umywalnie dla pasażerów.

Podróż nowym transatlantykiem polskim będzie więc odbywała się w warunkach dużego komfortu. Pasażerowie będą korzystali z wygodnych urządzeń i doskonałej obsługi.

Ważna informacja dla jadących do Krakowa

Wobec napływu wycieczek, komitet budowy kopca Marszałka Piłsudskiego w Krakowie przypomina, że wycieczki z całej Polski, zgłoszone w biurze informacyjnym przy ul. Lubicz 4, a przybywające na Wawel pod kierownictwem przewodników biura informacyjnego, składają hołd w krypcie w dni powszednie od godz. 10 do 13. W niedziele i święta od godz. 15 do 18. Nieorganizowaną publiczność i wycieczki niezgłoszone w krakowskim biurze informacyjnym, mogą składać hołd tylko w dni powszednie od godz. 14 do 17. Podane terminy obowiązują bezwzględnie aż do odwołania.

Karty uczestnictwa do Krakowa

Do 15 sierpnia 156 pociągów popularnych przybędzie do Krakowa, zwożąc z całej Polski delegacje i grupy obywateli, pragnących uczcić pamięć Marszałka Piłsudskiego.

Karty uczestnictwa, których cena zależy od odległości do Krakowa waha się od zł. 2,50 (125 km) do zł. 12,50, nie są sprzedawane w kasach kolejowych, lecz we wszystkich placówkach Polskiego Biura Podróży „Orbis”.

Zaświadczenia, związane z pobytom w Krakowie, przejazdy tramwajami, autobusami, zwiedzanie miasta z przewodnikiem itp. dopłaca się po zł. 4 od osoby. Uczestnicy z woj. krakowskiego i śląskiego dopłacają po gr. 80.

Wycieczki w czerwcu

12, 15, 19, 22, 26 czerwca — do Brukseli — na Wystawę Światową. Cena od zł. 261 (z Warszawy). Co środę i sobotę.

19—27 czerwca — do Budapesztu.

22 czerwca do 5 lipca — do Londynu przez Francję i Belgię.

23—28 czerwca — do Wiednia i Budapesztu (Rodzina Wojskowa).

28 czerwca do 8 lipca — do Wiednia.

Zapisy, prospekty, informacje w placówkach ORBISU, który, oprócz wymienionych, organizuje różne wycieczki stowarzyszeń i wycieczki na kongresy (Kongres Mieszkańcy w Pradze i inne).

Do Ziemi Świętej

Generalny Komisarjat Ziemi Świętej w Krakowie, ul. Reformacka 4, organizuje pielgrzymkę wiernych do Grobu Pańskiego w Jerozolimie. Pielgrzymkę prowadzi osobicie książe Metropolita Sapięha, Arcybiskup Krakowski. Wyjazd z Polski nastąpi 11 czerwca, a powrót do kraju — 9 lipca.

Będą to niezapomniane 4 tygodnie wypełnione uroczystościami i zwiedzaniem Ziemi Świętej, po której stapał Zbawiciel Świata, głosząc Swą boską naukę i czyniąc cuda, gdzie cierpiął i umarł na krzyżu.

Pielgrzymka dotrze okrętem „Polonia” do Jaffy w Palestynie, poczem samochodami przybędzie do Jerozolimy, a oddawszy hołd Grobowi Zbawiciela, zwiedzać będzie Betleem, Nazaret, Jordan, Morze Martwe, Górę Tabor, Tyberjadę, Kafarnaum, Genżaret, Górę Karmel, Kanę Galilejską, Górę Błogosławieństw itd. Uczestnicy mogą zwiedzić dodatkowo Syryję i Egipt.

Przed oczyma pańników, jak barwna wstęga, przewinie się przepiękny film Życia i Męki Pańskiej, uwiecznione na kartach Nowego Testamentu.

Urlop letni w Warnie

Na najpiękniejszej plaży nad Morzem Czarnym — w Warnie — sezon jest w pełni. Z Warszawy wyrusza do Bułgarii druga kolejka wycieczka wypoczynkowa w dniu 16 czerwca. Ceny przejazdów paszportu i pobytu z całkowitem utrzymaniem do zł. 430 za 25-dniowe uczestnictwo.

Zapisy i prospekty w placówkach Orbisu. Po drodze zwiedzanie Bukaresztu. Mieszkanie i utrzymanie w wygodnym Domu wypoczynkowym w Sw. Konstatin pod Warną. Kuchnia polska jest wielką zaletą, gdyż bułgarskie jedzenie nie przypada Polakom do smaku. Zato doskonałe, tanie owoce. Własna piaszczysta plaża. Kraj słoneczny i gościnny.

Pocztówki krajoznawcze

Nakładem Wyd. Turystyki Ministerstwa Komunikacji za pośrednictwem Towarzystwa Księgarń Kolejowych „Ruch” zostały wydane 3 serie pocztówek fotograficznych, obejmujących zdrojowiska, zabytkowe budownictwo drewniane i ruiny zamków w Polsce. Każda seria zawiera 14 pocztówek, będących reprodukcjami najlepszych fotografii wyszczególnionych wyżej obiektów. Pocztówki te posiadają wysoką wartość artystyczną i propagandową.

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

Powodzenie Pożyczki Inwestycyjnej - wyrazem zaufania do polityki gospodarczej Rządu

Przemówienie min. Skarbu prof. Zawadzkiego na konferencji prasowej

W sali konferencyjnej Ministerstwa Skarbu odbyła się konferencja prasowa, na której minister Skarbu prof. Wł. Zawadzki poinformował zebranych przedstawicieli prasy o rezultatach subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej i o przeznaczeniu kwoty z tej pożyczki.

Konferencję prowadził min. skarbu prof. Zawadzki, któremu towarzyszyli: delegat do spraw Pożyczki Inwestycyjnej, **plk. A. Minkowski** i kilku wyższych urzędników Ministerstwa.

— Przed rozpoczęciem akcji subskrypcyjnej 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej — rozpoczął swe przemówienie min. Skarbu prof. Zawadzki — miałem zaszczyt zapoznać Panów z celami i warunkami tej pożyczki i przedstawić Panom przesłanki, na których opierałem moją nadzieję, że **subskrypcja jej osiągnie całkowite powodzenie.**

Nadzieje te nie tylko się ziściły, ale mogą nawet powiedzieć, że do pewnego stopnia zostały prześcignięte.

Z dotychczasowych zestawień wynika, że ogólna kwota subskrypcyjna wyniosła **264.031.000 złotych.** Z tego 75.629.650 zł. pokryte obligacjami 6% Pożyczki Narodowej, zaś 188.401.350 zł. zadeklarowano w gotówkę. Suma ta ulegnie prawdopodobnie niezmiernemu zwiększeniu po nadejściu pozostałych sprawozdań.

Ostateczne dane zostaną w ciągu najbliższych tygodni zebrane i odpowiednio statystycznie przepracowane.

UDZIAŁ WARSTW SPOŁECZNYCH W SUBSKRYPCJI

Ale już na zasadzie obecnych obliczeń stwierdzić mogę z całą pewnością, **przeznaczony udział w subskrypcji pracowników**, którzy jako ludzie o stałym uposażeniu w pełnym rozumieniu tak społecznego podkładu Pożyczki jak i interesu własnego i swych rodzin stanęli w pierwszych szeregach subskrybentów; wybitny również udział w subskrypcji przyjął handel, na trzecie wreszcie miejsce wybijają się osoby, które w statystyce urzędowej figurują jako „różni” a więc drobni kapitaliści i ciulacze, którzy uważali lokatę w obligacjach Pożyczki Inwestycyjnej za właściwe skierowanie swych oszczędności.

O ile chodzi o **udział terytorjalny**, to pierwsze miejsce zajmuje Warszawa (31,6%), następnie województwo śląskie (6%), łódzkie (4,3%), poznańskie (3,8%), krakowskie i łwowskie (3,5%). Napływ subskrybentów w wielu miejscach był znaczny: jak np. Warszawa zadeklarowała sumę, wynoszącą prawie 90 proc. subskrypcji Pożyczki Narodowej, Nowogródek ponad 70 proc., Wilno prawie 66 itd.

Pracownicy państwowi i przedsiębiorstw państwowych subskrybowali u swoich płatników. Poza tym akcja odbywała się za pośrednictwem placówek, podległych organizacyjnie syndykatom. Na czele syndykatów w ogólnym udziale kwotowym stoi syndykat banków prywatnych, który objął 20,1 proc. całej subskrypcji syndykackiej.

Drugie miejsce zajmuje Syndykat Banku Gospodarstwa Krajowego (14,1 proc.) całej subskrypcji, dalej związków kas komunalnych z warszawskim (11,2 proc. całej subskrypcji i lwowskim (6,3 proc.) na czele. Pod względem ilości subskrybentów związki kas komunalnych zajmują naczelną miejsce wśród syndykatów.

Po raz pierwszy, jako zorganizowany Syndykat w akcji subskrypcyjnej papierów państwowych, przyjął udział Syndykat Spółdzielczy, rozporządzający gęstą siecią placówek i zdał należyte swój egzamin sprawności, osiągając około 10.000.000 złotych.

ROLA BANKÓW W SUBSKRYPCJI POŻYCZEK DŁUGOTERMINOWYCH.

W ten sposób banki i inne instytucje kredytu krótkoterminowego spełniły całkowicie zadanie, które im było w całościście akcji wyznaczone. Nawiasem wtrącając, że nie jest rolą tych instytucji, które dysponują w przeważającej mierze powierzonymi im cudziemi sumami, zwrotnymi na każde żądanie lub w ciągu krótkiego okresu czasu, unieruchamiać na własne ryzyko te sumy w długoter-

minowych pożyczkach, a właśnie powinny one kierować swych wkładców do brania udziału w tych pożyczkach.

Jeżeli wspominać o tem, to dlatego, że widziałem w prasie notatki, które robiły bankom zarzut z tego, że rzekomo zamały wzięły udział w subskrypcji. Otóż nie jest to wcale zarzutem, a tylko dowodem zdrowej sytuacji, że bez takiego nadzwyczajnego środka jak lokowanie pieniędzy krótkoterminowego w długoterminową lokatę pożyczka została w pożądanej wysokości pokryta.

Obraz akcji subskrypcyjnej byłby niekształcony, gdybym nie podkreślił ofiarnej i obywatelskiej pracy Panów, jako przedstawicieli prasy, która bez względu na swe ustosunkowanie polityczne i społeczne, odniosła się nader życzliwie i rzeczowo do akcji, uświadamiając należycie społeczeństwo o za-

sadach i celach pożyczki. Wielkie znaczenie miała również i działalność samorzutnie organizowanych komitetów pracowniczych, obywatelskich i Ligi Drogowej, współpracujących z delegatem do spraw 3-proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej.

REPARTYCJA NADWYŻKI SUBSKRYPCJI.

Proszę Panów! Jak wynika z podanych przeze mnie cyfr, osiągnięta w gotówkę kwota pożyczki przekroczyła sumę ustaloną rozporządzeniem.

Zgodnie z mą zapowiedzią nadwyżka zostanie w drodze repartycji zwróconą subskrybentom. Repartycja obejmie dwie grupy subskrybentów.

Pierwsza grupa to instytucje o charakterze publiczno-prawnym, których wolne kapitały zostaną zużytkowane na cele analogiczne lub zbliżone do inwestycyjnych, tem sa-

Ceny produktów rolnych wywożonych do Gdańska

W prasie prowincjonalnej ukazały się w ostatnich dniach artykuły, które przedstawiają, jakoby wywóz produktów rolnych do Gdańska odbywał się po cenach niższych niż rolnik otrzymuje w Polsce, a przedewszystkiem na Pomorzu na rynku wewnętrznym za te same produkty. Wobec tego podajemy niżej ponownie ceny, ustalone na okres do 15. VI. rb. w obrocie z Gdańskiem i zauważa się, że od tych **cen nie potrąca się ani w Polsce, ani w Gdańsku żadnych opłat.**

- Za ziemniaki dostarczone do 15 czerwca 1935 r. 5 guldenów franco Gdańsk za 100 kg.
 - Za mleko 0,12 guld. za jeden litr franco Gdańsk, przy ustalonym kontyngencie do staw mleka w czasie od 1 maja do 15-go czerwca 1935 r. w kwocie 920.000 ltr. O ile powyższy kontyngent 920.000 ltr. w tym okresie zostanie przekroczony, natenczas za ilości ponad 920.000 ltr., ustalona została cena 0,08 guld. za jeden litr franco Gdańsk.
 - Za bydło rogate 66 guld. za 100 kg. franco Gdańsk.
 - Za trzodę chlewną 72 guld. za 100 kg. franco Gdańsk.
- Przy powyższych cenach ustalony został

stosunek walutowy 100 guld. = 100 zł. Na wypadek zmiany stosunku walutowego 100 guld. = 100 zł. o 5 proc. w górę lub w dół, cena automatycznie zmienia się w stosunku do zmiany kursu.

Ceny rozumiały się loco Gdańsk, czyli od nich odlicza się tylko koszty przewozu od miejsca załadowania towaru do Gdańska oraz koszty handlowe. Informacje, jakoby od tych cen były pobierane w Gdańsku jakiegokolwiek opłaty, są zupełnie błędne, a szczególnie jest nieprawdą, jakoby od 1 ctr. świni pobierano opłaty w wysokości 10 złotych.

Opłaty, pobierane przez Komisję Rozdzielczą wynoszą 90 groszy od sztuki świni, a przez Polski Związek Eksporterów Bekonów i Art. Zwierz. 80 gr. od sztuki, czyli 1 sztuka bez względu na wagę jest obciążona przy wywozie do Gdańska tylko opłatami w wysokości 1,70 zł. (jeden złoty 70 gr.), czyli na 1 ctr. — 50 kg. około 65 groszy, a nie 10 (dziesięciu) złotych.

Podobnie 1 q — 100 kg. ziemniaków jest obciążony opłatą na rzecz Komisji Rozdzielczej sumą 3 groszy i na rzecz Związku Eksporterów Ziemniaków również 3 groszami (trzema), czyli razem 6 groszami.

Bezpłatną rachunkowość w gospodarstwach małorolnych prowadzi Pomorska Izba Rolnicza

Za przykładem lat ubiegłych, **Pomorska Izba Rolnicza** również w roku bieżącym przyjmie pewną ilość drobnych gospodarstw do bezpłatnej rachunkowości drogą prowadzenia odpowiednich zapisów w gospodarstwie według wskazówek dojeżdżających urzędników. Pierwszeństwo Izba rezerwuje dla rolników z powiatów: tezewskiego, morskiego, starogardzkiego, chełmińskiego, sępoleńskiego, tucholskiego, wąbrzeskiego i toruńskiego.

Ponieważ termin zapoczątkowania ksiąg upływa z dniem 1 lipca br., przeto zgłoszenia należy przesyłać pod adresem Izby (Toruń, Sienkiewicza 10) niezwłocznie, a **najdalej do dnia 25 czerwca br.**

Kandydatów obowiązują następujące warunki: 1) powierzchnia gospodarstwa nie może przekraczać 30 ha; 2) warsztat rolny winien być normalnie zagospodarowany (gospodarstwa osadnicze nie nadają się do tej akcji); 3) las nie może przekraczać 20 proc. całej powierzchni; 4) pierwszeństwo mają gospodarze urodzeni na Pomorzu, którzy doszli do posiadania gospodarstwa drogą spadków, ożenek i częściowego dokupna; 5) nie nadają się do badań gospodarstwa, których właściciele oddają się większym przedsiębiorstwom ubocznym (np. ożberze, młyny, kupiectwo, większe rzemiosło itp.); 6) wreszcie nie nadają się do badań gospodarstwa dzierżawione lub będące pod nadzorem sądowym.

Zgłoszenia winne zawierać następujące dane: 1) imię i nazwisko; 2) adres: wieś, gmina, powiat, poczta, stacja kolejowa oraz odległość: od powiatu i od stacji kolejowej; 3) ilość członków rodziny w gospodarstwie powyżej 15 lat i poniżej 15 lat, oraz ilość służby stałej; 4) ogólny obszar gospodarstwa w hektarach, przyczem ile jest w tem własnego, a ile dzierżawia się; 5) jaką drogą i kiedy doszedł gospodarz do posiadania gospodarstwa (po rodzicach, przez ożenek itp.); 6) czy gospodarstwo skomasowane — jeżeli w szachownicy, to w ilu kawałkach; 7) jakie wykształcenie posiada gospodarz; 8) użytkowanie ziemi: ile ha ornego, ogrodu i sadu, łąk, pastwisk, gruntów

leśnych, nieużytków itd; 9) ile ha obecnie zajmują obsiewy: żyta, pszenicy, jęczmienia owsa, gryki, prosa, kukurydzy, mieszanki i strączkowych na ziarno, oleistych (len, rzepak i konopie), ziemniaków, buraków cukrowych, innych okopowych, koniczyń, seradeli, lubinu, innych roślin, wreszcie ugorów i poplonów (drugi plon w tym samym roku — seradeli, lubinu, mieszanki itp.); 10) obecny stan inwentarza żywego: konie dorosłe, zrebaki, woły, buhaje, jaciorek powyżej jednego roku, świnię — maciorę, podrostki, prosięta tuczniaki, owce, kozy, drób; 11) ile centnarów metrycznych wstygłego ziarna w przybliżeniu zebrano w ostatnim roku, oraz ile przeciętnie zbierano w kilku latach poprzednich; 12) Za ile kupił nawozów sztucznych w jesieni ubiegłej i na wiosnę, a także ile kupował rocznie w latach poprzednich; 13) ile litrów mleka uzyskuje się przeciętnie od jednej krowy w ciągu całego roku, oraz ile dziennie od jednej krowy po ociełeniu; 14) ile wypasa się sztuk świń i o jakiej łącznej wadze, oraz ile w ciągu ostatniego roku; 15) czy jest w gospodarstwie wybitna gałąź specjalna (ogrodnictwo rośliny przemysłowe, pszczelnictwo, drób, rybactwo itp.); 16) czy gospodarstwo korzysta ze wspólnych pastwisk, na ile sztuk inwentarza i jak długo; czy gospodarstwo korzysta z mleczarni spółdzielczej; 17) opinia: czy to gospodarstwo jest przeciętne w stosunku do miejscowości i najbliższej okolicy czy też lepsze, wzorowe, postępowe; 18) ile wynosi zadłużenie gospodarstwa; 19) czy właściciel gospodarstwa ma jakie przedsiębiorstwa uboczne (handel, młyn, warsztat rzemieślniczy itp.); 20) czy zarabia furmankami i ile mniej więcej dni w roku; 21) czy ma jakie zajęcia uboczne lub płatne stanowiska; 22) co skłania gospodarza do prowadzenia rachunkowości, jakie ma do tego zamiłowanie lub przygotowanie i czy już prowadzi rachunkowość lub poprawne zapiski.

Na podstawie otrzymanych odpowiedzi i to w terminie na wstępie ustalonym, zostanie ocenione, które gospodarstwa — jako przeciętne typowe — mogą być przyjęte do prowadzenia bezpłatnie rachunkowości.

mem narówni z niemi przyczynią się do wzmocnienia tętna życia gospodarczego w Polsce.

Pożyczka pokryta zostanie przeto w całości przez społeczeństwo, osoby i instytucje prywatne, co podkreśli niewątpliwie jej wielki efekt, jeżeli weźmiemy pod uwagę choćby tę okoliczność, że przy Pożyczce Narodowej udział instytucji, obecnie zwolnionych drogą repartycji, wynosił około 15% ogólnie subskrybowanej sumy. Tę właśnie okoliczność miałem na myśli, mówiąc, że powodzenie pożyczki nie tylko ziściło, ale nawet prześcignęło moje nadzieje.

Drugą grupę stanowią pracownicy państwowi, samorządowi i prywatni, których uposażenie (wynagrodzenie) nie przekracza sumy 150 zł. miesięcznie.

Pozostawiona zostaje tej grupie pracowników decyzja w terminie do dnia 15 czerwca rb., już to utrzymania subskrypcji, już to cofnięcia złożonej deklaracji i zwrot zapłaconych rat i obligacji Pożyczki Narodowej.

Obok gotówki, Pożyczka Inwestycyjna zezwoliła na skonwertowanie Pożyczki Narodowej nominalnej wartości ponad 75.000.000 złotych głównie z rąk drobnych subskrybentów.

POLITYKA NIENARUSZALNOŚCI WALUTY BĘDZIE NADAL PROWADZONA.

Subskrypcja Pożyczki Inwestycyjnej nie spowodowała jakiegokolwiek zakłócenia na rynku kapitalowym i kredytowym.

Wyniki pożyczki dają mi możność jeszcze z większą niż uprzednio mocą podkreślić przychylnie ustosunkowanie się społeczeństwa dla podjętych przez rząd inwestycji, które poza zatrudnieniem większej ilości rąk roboczych posłużą bezwzględnie do ożywienia obrotów gospodarczych i podniesienia dochodu społeczeństwa.

Pozwała mi to ponadto na wysunięcie dalszych wniosków co do właściwego zrozumienia przez społeczeństwo całej polityki go spodarczej rządu w tem i walutowej, która nie zna załamań i wahań, konsekwentnie utrzymując nienaruszalność waluty naszej.

Stołości tej nie naruszyły i nie naruszą ani prądy i eksperymenty, z którymi spotykamy się w dziedzinie walutowej, ani nawet wstrząsy, które zachodziły lub ewentualnie zajśćby mogły w tej dziedzinie w szeregu innych państw, nieraz silniejszych od nas ekonomicznie.

Społeczeństwo udziałem w subskrypcji dało pełny wyraz zaufania do tej polityki.

Na zaufanie to odpowiadam jaknajkategoryczniej, iż taka jedynie polityka walutowa będzie w dalszym ciągu kontynuowana.

PRZEZNACZENIE KWOT Z POŻYCZKI INWESTYCyjNEJ.

Co do przeznaczenia pożyczki, to ulegnie ona pewnym, nieistotnym zresztą zmianom w porównaniu ze szkicem, który narzuciłem w moim przemówieniu z przed dwóch miesięcy. Wówczas liczyliśmy się z tem, że część pożyczki zostanie przejęta przez instytucje kapitalizujące jak ubezpieczalnie społeczne, banki państwowe, etc. Wzamian za to część inwestycji robionych normalnie z lokat tych instytucji musiałaby być pokryta z Pożyczki Inwestycyjnej. Ponieważ udział wspomnianych instytucji okazał się zbędnym, mogą one poświęcać swe środki dla swych normalnych lokat, a pożyczka będzie zarezerwowana wyłącznie dla tych inwestycji, które mogą i powinny być jedynie przez państwo dokonywane. Przepracowanie zmian, które stąd wynikły, jest na ukończeniu i w dniach najbliższych zapadną ostateczne decyzje rządu w tej materji.

Po przemówieniu min. skarbu prof. Zawadzki w odpowiedzi na pytanie jednego z dziennikarzy, kiedy obligacje Pożyczki Inwestycyjnej dopuszczone będą do obrotów giełdowych, oświadczył, że stanie się to prawdopodobnie w kwietniu lub maju 1936 roku. Na następne pytania, dotyczące planu robót inwestycyjnych i przeznaczenia kwot z Pożyczki Inwestycyjnej, min. prof. Zawadzki wyjaśnił, że plan szczegółowy robót inwestycyjnych i zużycia kwot Pożyczki Inwestycyjnej jest opracowywany i niebawem będzie ukończony. W grubych zarysach mówiąc, na roboty inwestycyjne, prowadzone w tym roku zużyte będzie około 3/4 Pożyczki Inwestycyjnej, a 1/4 pozostanie prawdopodobnie na rok przyszły. Zależy to jednak od wielu okoliczności technicznych i opracowywanych obecnie szczegółów planu robót.

Co to jest Czerwony Krzyż?

Z okazji Tygodnia P. C. K.

W związku z trwającym właśnie Tygodniem Czerwonego Krzyża warto przypomnieć dzieje tej wspaniałej instytucji, aby zdać sobie sprawę z tego, czym jest i czym być powinien Polski Czerwony Krzyż i dlaczego winniśmy wszyscy znaleźć się w szeregach jego członków.

Założycielem Czerwonego Krzyża jest Szwajcar Henryk Dunant, który uczestniczył w bitwie pod Solferino i patrzył własnymi oczyma na pobożewisko zastane 40.000 trupów, wśród których tysiące rannych w straszliwych męczarniach naderemnie wzywało pomocy. Wstrząśnięty okropnym widokiem utworzył Komitet Rátunkowy, po czym rozpoczął akcję międzynarodową, wskutek której już w roku 1864 14 państw podpisało Konwencję Genewską i stworzyło Międzynarodowy Czerwony Krzyż, do którego należą dziś 59 państw i 20 milionów ludzi.

Polska po odzyskaniu Niepodległości natychmiast, bo już w roku 1919 utworzyła Polski Czerwony Krzyż i weszła oficjalnie do tej zaszczytnej rodziny miłosierdzia.

Już w roku następnym 1920 **Polski Czerwony Krzyż prowadził 28 szpitali** (z tego polową na froncie), 34 kolumny dezynfekcyjne, 8 pociągów sanitarnych, 32 punkty opatrunkowe — żywnościowe i cały szereg zakładów dla uzdrowieńców, ochron dla dzieci, patroli chirurgicznych, kompanij sanitarnych, przychodni dla chorych itd.

Polski Czerwony Krzyż dostarczył i pół miliona meldunków o rannych, chorych, zaginionych i poległych żołnierzach, przeprowadził 95.000 spraw wywiadowczych, rozłożył opiekę nad 5 obozami jeńców w Polsce, wysłał 3 pociągi ratownicze do Kijowa przewożąc uchodźców z Ukrainy do Polski.

Podczas powstania śląskiego w latach 1919-21 Polski Czerwony Krzyż przeprowadził akcję żywnościową i w przeciągu kilku miesięcy przewiózł około **1500 wagonów żywnościowych i 250 wagonów z darami**. Uruchomiono dla powstańców 5 punktów sanitarno-odżywczych, które wydały 90.000 porcji żywnościowych, uruchomiono szpital i lotny oddział sanitarny, przeprowadzono wymianę jeńców, podczas której w sześciu transportach przyjęto około 1500 jeńców Polaków wzamian za Niemców.

Po demobilizacji, Polski Czerwony Krzyż zajął się zdemobilizowaną **młodzieżą akademicką**, dla której uruchomił specjalne kursy, oraz **repatrantami**, którzy powracali do Ojczyzny głodni, obdarci, o żebrzącym kiju. Polski Czerwony Krzyż złożył wówczas około **30 placówek sanitarno-żywnościowych** w punktach nadgranicznych, wydał **miliony porcji żywnościowych i wagonów lekarstw i odzieży**, i tysiące ludzi wydarł ze szpon śmierci z wycieńczenia i chorób zakaźnych.

Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża miał sobie powierzone przez dr. Nan-

sena, Wysokiego Komisarza Ligi Narodów, przeprowadzenie repatracji **650.000 jeńców wojennych**, przebywających w krajach nieprzyjacielskich w chwili podpisania traktatu pokojowego.

Liga Czerwonych Krzyży rozciągała opiekę nad ofiarami następujących klęsk w ostatnich latach: **Tyfus plamisty** we wschodniej Europie w r. 1919, **głód w Rosji** 1921, **trzęsienie ziemi** w Japonii, Chili, Kolumbii i Persji w r. 1923, **cyklon w Holandji** w 1925, **powódzie** w Holandji i Belgii w 1928 i w Polsce 1934 i cały szereg innych kataklizmów żywiołowych, których nie sposób zamknąć w ciasne ramy krótkiego komunikatu.

Są kraje jak Belgja, Danja, Szwecja,

Szwajcaria i inne, gdzie prawie co drugi obywatel jest członkiem tej wspaniałej organizacji Czerwonego Krzyża, która na swym sztandarze wypisała świetlany nakaz Chrystusowy: „**Miluj bliźniego**”.

Niestety w Polsce wiele jest jeszcze ludzi, którzy obojętnym okiem patrzą na poczynania tej **Ligi Miłosierdzia**. Żadne zaś państwo nie jest tak narażone na niebezpieczeństwo, jak Polska właśnie, **posiadając otwarte granice**.

Niechże nikogo, komu na sercu leży bezpieczeństwo bliskich i własne, nie zabraknie w szeregach Czerwonego Krzyża.

Wszyscy do szeregów Czerwonego Krzyża!

Zdrowisko Vichy

Zdrowisko Vichy położone we Francji Środkowej, w malowniczej i górzystej Owrnii nad brzegiem rzeki Allier zapewnia kuracjom pobyt pod każdym względem idealny. Daje ono jedynę w swoim rodzaju harmonijne połączenie odpoczynku, kuracji i rozrywek.

Mimo srożącego się na całym świecie kryzysu Vichy nie zatrzymuje się w swoim rozwoju i przeprowadza coraz to nowe inwestycje zarówno w samym mieście, jak i zakładach zdrojowych. W roku bieżącym wykończono ostatecznie powiększenie zakładu kąpielowego I klasy przez dobudowanie dwóch imponujących budynków, przeznaczonych do stosowania słynnych „pryszniców Vichy” (z masażem pod wodą) i pryszniców na łożku, specjalności tego zdrowiska. Wprowadzono również nowy dział terapii, a mianowicie leczenie błotne.

W dziedzinie rozbudowy miasta wspomnieć należy o przebudowie kilku nowych ulic i powiększeniu przestrzeni parkowej, przy czym za zasługę poczytywać należy zarządowi dążność do przeprowadzania wszystkich tych zmian w okresie zimowym. Przyjezdny ku swemu zdziwieniu odnajduje co roku Vichy zmienione i całkowicie odnowione.

Jeśli chodzi o atrakcje artystyczne, to jak zawsze Vichy przoduje innym zdrojowiskom. Koncerty i widowiska są tak ułożone, że mogą zadowolnić zarówno najwybredniejszych melomanów, jak i szeroką publiczność. Amatorzy widowisk sportowych znajdą tu liczne imprezy jak zawody tenisowe, szermiercze, kolarskie, automobilowe itd.

Tak więc Vichy, które od niepamiętnych czasów przyciąga do swych źródeł masy chorych potrafi połączyć charakter uroczego miejsca odpoczynkowego i kuracyjnego.

Na niedzielnej wycieczce



Co może być przyjemniejszego niż niedzielne wywczasy na wiosennym słońcu podczas rannej wycieczki za miasto.

Lido Pomorskie

Najtańsze Uzdrowisko Pomorza

pokoje od 2,50 zł z całonocnym utrzymaniem, kuchnia warszawska, każdy pokój z bieżącą wodą, własna łaźnia, plaża, woda, lasy, podgórze pomorskie. Załadac specjalny prospekt od Pensjonatu „LIDO” Wiele, powiat Chojnice. 5084

Spółka koleżeńska wygrywa

Losy płyta różne figle, ma swoje upodobania i kaprysy. I tak przeznaczył numerowi 143.170 w ostatnim ciągnięciu Loterii Państwowej sumę zł. 50.000. Najciekawsze jest jednak, że posiadaczami poszczególnych ćwiartek tego losu były różne spółki koleżeńskie, o czym już pisaliśmy.



Dziś podajemy ostatnią z tych grup, złożoną z urzędników Starostwa w Katowicach. Razem grali i wygrali razem. Podzielili się po koleżeńsku sporą sumką i oczywiście za mierzą w dalszym ciągu grać na tych samych zasadach. Zaopatrzyli się zatem w losy do 33-ej Loterii, która oprócz zwykłych czterech klas, daje jeszcze bezpłatne ciągnięcie gwiazdkowe. Obecnie czekają z niecierpliwością na wynik ciągnięcia I-ej klasy, rozpoczynającego się w dniu 19 bm.

SILVA RERUM

zebrał i zestawil Bolesław Busiakiewicz
KALENDARZYK HISTORYCZNY.
Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

5 czerwca

- II.
- 1102 Umarł w Płocku i pochowany w tamtejszej katedrze król polski — **Władysław Herman**.
- 1599 Urodził się w Sewilli znakomity malarz hiszpański **Don Diego Velasquez**.
- 1825 Urodził się w Warszawie poeta i dramaturg **Felician Faleński**, autor „Meandrow”.
- 1826 Umarł w Londynie kompozytor niemiecki — **Karol Marja von Weber**.
- 1865 Urodził się w Krzeszowicach współczesny kompozytor i krytyk muzyczny — **Felician Szopski**.
- 1870 Urodził się w Boracinie zastępca biskup — **patryjota Zygmunt Łoziński**, autor listu pasterskiego „O miłości Ojczyzny”.
- 1906 Umarł filozof niemiecki, apostoł skrajnego pesymizmu — **Edward v. Hartmann**.

II.

Z Pism śp. Marszałka Piłsudskiego

Za największą rzecz... uważam żeby wszelkimi sposobami wyrobić w społeczeństwie odporność na panikę i uleganie plotkom.

ALICE DE PAYER

Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

25) Powieść historyczna

ROZDZIAŁ X.

Panna de Carbonnelles na królewskim dworze.

Wprowadzenie panny de Carbonnelles na dwór królewski miało się odbyć ostatejniej niedzieli majowej. Stara hrabina przyjechała z nią do Paryża i zatrzymała się u swej kuzynki. Jest już godzina dziewiąta rano; mimo wielu lekcyj dobrych manier, ukłonów i wymowy biedna babka jest bardzo zaniepokojona. Nie wie, jak wybrnąć z trudności jej wnuczka, Marysia.

Marysia jest odrobinę niższa od swej siostry i włosy ma prawie zupełnie czarne, w przeciwieństwie do jasnych loków Heleny. Różni się od niej także usposobieniem. Podczas gdy Helena jest stale uśmiechnięta, Marysia przebywa jakby w mgłę smutku, prawdopodobnie z powodu swego dziwnego położenia. Już dawno przeczuć jej mówiło, że udziałem jej winno być inne życie...

W tej chwili właśnie stara hrabina w dość ponurem usposobieniu przygląda się wnuczce po raz ostatni.

— Mogłabyś jeszcze poćwiczyć się w ukłonach, moje drogie dziecko...

— Ależ od czterech dni nic innego nie robię, droga ciociu!...

— Nie zapominaj, że jesteś moją wnuczką i nie nazywaj mnie więcej ciocią!...

— Przebac mi, babuniu, ale czy kochasz mnie mniej z tego powodu?

— Dziecko drogie!...

— Te wszystkie zmiany i wydarzenia odbierają mi zupełnie spokój!

— Można ci to wybaczyć, drogie dziecko, bo nawet ja sama... Ale teraz nie czas na takie rozmowy. Zbliżamy się już do zamku. Ach, droga Marysiu, cóż to za wspomnienia dla mnie!!

Gdy ekwipaż zbliżał się do pierwszych domków rozbudowującego się miasta, hrabina westchnęła głęboko, widząc, jak bardzo zmienił się Wersal. Zamek był jednak ten sam i pani de Carbonnelles uśmiechnęła się błogo, gdy karoca wjechała w dziedziniec i zajęła przed główne wejście.

Wielki koniuszy królowej, hrabia de Tessé, z którym stara hrabina de Carbonnelles była spowinowacana, pomógł jej przy wysiadaniu z karocy. Marysia sama lekko wyskoczyła; aczkolwiek była przestraszona wielkim ceremonjałem,

gwardja przyboczną i młodymi paniami, którzy tłoczyli się na okazałych schodach...

Hrabina Łazowska przyjęła babkę i wnuczkę we wspaniałej sali. Długo przyglądała się Marysi, poczem szepnęła półgłosem:

— Tak, to ruchy i postać biednej Jadwigi... Niech Bóg ma cię w swej opiece, drogie dziecko! — Dodała głośno. — Pani hrabino, zechce pani zaczekać parę minut. Jej Królewska Mość przebywa w tej chwili jeszcze w swej kapliczce... Ale najpierw przedstawię pannę de Carbonnelles pani superintendence dworu królowej...

Panna de Clermont wyrzekła łaskawie kilka słów powitania, poczem zapomniała przykre milczenie, w czasie którego starą hrabinę de Carbonnelles ogarnęły ponownie smętne obawy o Helenę.

Nagle dały się słyszeć uderzenia hablabard, zawiastujące przybycie królowej. Tłum zafalował; królowa Marja Leszczyńska przedelfowała przed koronie schylonemi głowami, darząc wszystkich uśmiechem. Szczególnie przyjazne spojrzenie rzuciła markizowi de Prémoré, którego zaproszono na prezentację; pozornie był tak spokojny, że z twarzy trudno byłoby wyczytać nurtujące go myśli.

Wszyscy obecni w odpowiednim porządku udali się do prywatnych aparta-

mentów królowej. Prezentacja w ścisłym tego słowa znaczeniu odbyła się bardzo prosto, nosiłaby nawet charakter szczerzej serdeczności, gdyby nie obecność króla, przed którym Marja Leszczyńska rzadko odważała się być sobą.

Hrabina de Carbonnelles pierwsza złożyła trzy głębokie ukłony, z których ostatni życziwie przerwała królowa. Podczas gdy król ukłonił się z ową uśmiechniętą gracją, maskującą lekkie zażenowanie, towarzyszące mu zawsze przy tego rodzaju intymnych ceremonjach. Ucałował dłoń hrabiny, której ze wzruszenia poczerwieniały policzki...

Potem przyszła kolej na Marysię. Królowa w swej niezwykłej dobroci natychmiast zrozumiała wielkie zakłopotanie młodej dziewczyny, która przybyła z rodzinnych gór i nagle znalazła się w obliczu „najpotężniejszego monarchy świata”, którego obecność jest tak niepokojąca... (sama dobrze o tem wiedziała). Już po pierwszym ukłonie Marysi królowa Marja podeszła do zalęknionej dziewczeczki, podała jej rękę i przedstawiła Ludwikowi XV, który najpierw obrzucił ją pochlebem spojrzeniem, poczem na jej dłoń złożył również pocałunek, ale (tak przynajmniej wydawało się wszystkim dworzanom) z większym naciskiem, niż to uczynił, całując rękę starej hrabiny de Carbonnelles.

(Dalszy ciąg nastąpi).

